

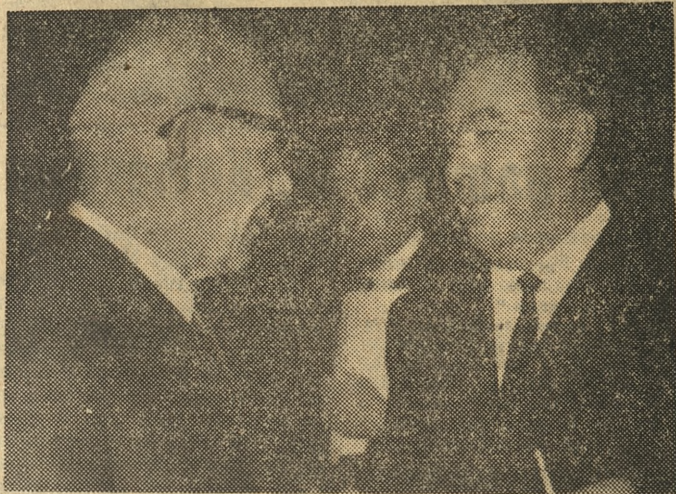
Dalszy ciąg dyskusji na naradzie w Karlovych Varach

Przedpołudniowe posiedzenie narady w Karlovych Varach rozpoczęło się we wtorek o godzinie 9.30. Obradom przewodniczyli kolejno sekretarz generalny KP W. Brytanii John Gollan i pierwszy sekretarz KC Bułgarskiej Partii Komunistycznej Todor Żiwkow.

W dyskusji zabierali głos: pierwszy sekretarz KC Bułgarskiej Partii Komunistycznej Todor Żiwkow, przewodniczący Niemieckiej Socjalistycznej Partii Jedności – Berlin Zachodni Gerhard Danelius, pierwszy sekretarz KC Węgierskiej Socjalistycznej Partii Robotniczej Janos Kadar, sekretarz generalny Po-

W dyskusji przemawiali kolejno: sekretarz generalny KP Wielkiej Brytanii John Gollan, przewodniczący KP Grecji Apostolos Grozos, sekretarz generalny Szwajcarskiej Partii Pracy Edgar Woog, sekretarz generalny Komunistycznej Partii Luksemburga Do-

Dokończenie na str. 2



stępowej Partii Ludu Pratu-jącego Cypru Ezekais Papaio-anu, przewodnicząca Komuni-stycznej Partii Hiszpanii Do-lores Ibarruri oraz członek Biura Politycznego KC KP Belgii Jean Blume.

Po przerwie obiadowej na-rada wznowiła swe prace o godzinie 15. Obradom przewodniczyła Dolores Ibarruri, prze-wodnicząca Komunistycznej Partii Hiszpanii, a następnie Knud Jespersen, przewodni-czący KP Danii.

Delegacja gospodarcza Bułgarii w Polsce

We wtorek przed południem premier Józef Cyrankiewicz przyjął przebywającego w Pol-sce na czele delegacji gospo-darczej Ludowej Republiki Bułgarii, przewodniczącego Państwowego Komitetu Plano-wania – Apostela Paszewa.

Spotkanie, w którym ucze-szczniczył przewodniczący Kom-isji Planowania przy Ra-dzie Ministrów – Stefan Ję-drychowski, upłynęło w ser-decznej rozmowie o aktual-nych problemach gospodar-czych interesujących oba brat nie kraje.

Obecny był ambasador Buł-garii w Polsce – Nikołaj Czer-new. (PAP)

Na zdjęciu: W. Gomulka (z le-wej) podczas rozmowy z L. Breż-niewem w kuliach sali konfe-rencyjnej hotelu „Imperial” w Karlovych Varach.

CAF – Telefoto

XI sesja WRN

Pomyślna ocena wykonania planu i budżetu województwa

Wczorajsza XI sesja Wojewódzkiej Rady Narodowej w Poznaniu, która obradowała w sali Klubu Garnizonowego, zajęła się głównie oceną wykonania planu gospodarczego i budżetu województwa w roku 1966 oraz ustaleniem wytycz-nych w tym zakresie na rok bieżący.

Sprawozdanie wygłosił prze-wodniczący Wojewódzkiej Kom-isji Planowania Gospodarcze go – Andrzej Sliwiński.

W gospodarce województwa poznańskiego pojawiły się w roku ubiegłym charakterystycz-ne tendencje. W przemyśle przekroczone o 2,7 proc. plan operatywny produkcji globalnej, a tempo wzrostu było szybsze od założonego w pla-nie na rok 1967, a także na la-ta 1966–70. Nieco niżej kształ-towały się wyniki planowanej wydajności pracy, które prze-kroczono o 1,6 proc. Zatrud-nienie w przemyśle rosło szyb-



Tragedia, którą przeżywa cały świat

Hold pamięci Władimira Komarowa

Przez 8 godzin mieszkańcy Moskwy płynęli nieprzerwa-nym strumieniem do Domu Armii Radzieckiej, dokąd we wtorek przywieziono prochy kosmonauty Władimira Koma-rowa, który zginął w poniedziałek podczas lądowania statku „Sojuz-1”.

Już o świcie przed dużym Domem Armii stanęła kilo-metrowa kolejka. W południe, gdy otwarto bramę, sąsiednie ulice trzeba było zamknąć dla ruchu kołowego. Tak wiele lu-dzi zgromadziło się tam w o-czekiwaniu na wejście do sali żałobnej.

Dwieście osób, co minuta przesuwających się przez sa-lę, oglądało urnę ustawioną na wysokim postumencie. Przed urną zastygli w bez-ruchu żołnierze gwardii w czer-wonych kurtkach z karabinami w pozycji prezentu broń.

Przegaszone światło lamp padało na portret Komarowa. Na czerwonych poduszkach położono order kosmonauty.

Aleksiej Kosygin, Nikołaj Podgorny i Michaił Susłow – przewodniczący Państwowej Komisji Pogrzebowej, w mil-czeniu pełnili straż honorową przy prochach bohatera.

Premier ZSRR przed wyj-ściem z sali złożył kondolencje rodzinie Komarowa.

Do zapłakanej wdowy po pułkowniku Komarowie, Wa-lentynie, często podchodzili przyjaciele – kosmonauci. Zmieniał się oni na warcie honorowej przy urnie co pół godziny. Niektórzy z nich nie mogli powstrzymać łez.

Do sali bez przerwy wnoszo-no wieńce. Wśród nich były wieńce od KC KPZR, rządu radzieckiego i Prezydium Ra-dy Najwyższej.

Wieniec złożyli także przed-stawiciele korpusu diploma-tycznego. Kilka minut stali w ciszy przed urną z prochami kosmonauty. Potem dziekan korpusu dyplomatycznego, am-basador Belgii, złożył kondo-lencje wdowie.

Attaches wojskowi wielu krajów w galowych mundu-rach pełnili wartę przed urną.

Jak pisał sprawozdawca TASS, w sali zgromadzili się także młodzi oficerowie – przyszli kosmonauci, którzy będą kontynuować dzieło roz-poczęte przez Komarowa i je-go towarzyszy.

Wiosenne kwiaty przynieśli przedstawiciele generalicji, uczeni i konstruktorzy statków kosmicznych.

Pasowy tulipan położyła przed urną mała dziewczynka w czerwonej pionierskiej chu-scie na szyi.

Wtorkowa „Prawda” pisze, że Władimir Komarow do ostatniej chwili nie tracił zimnej krwi i robił wszystko co mógł, aby za-pobiec katastrofie statku.

„Władimir Komarow – pisze na łamach „Prawdy” S. Borzienko – był człowiekiem stworzonym do walki. I nawet w swej śmiertelnej godzinie pokazał, jak trzeba dzia-łać aż do ostatka, jak do ostat-niego tchu walczyć o uratowanie powierzonego mu statku, który przetrwał próby w bezkresnym gwieźdnyim oceanie i uległ kata-strofie w pobliżu Ziemi”.

„Komarow w całej rozciągłości wykonał program lotu, przeprowa-

Czyn produkcyjny dla uczczenia 1 Maja

W miastach województwa po-znańskiego i w samym Poznaniu trwają przygotowania do obcho-dów Święta 1 Maja. Nadal napły-wają liczne meldunki o zobowią-zaniach i czynach społecznych. W wielu zakładach załogi pragną w ten właśnie sposób uczcić wielki dzień.

Pracownicy Łódzkiego Przedsię-biorstwa Budownictwa Przemysło-wego – Budowa nr 84 w Rawcu postanowili przyspieszyć wykony-wane roboty, dzięki czemu uda się znaczną część obiektu przygoto-wać do zimowych robót wewnątrz nych i zimowych robót o około 1 mln. zł. Jednocześnie robotnicy ŁBP wykonują prace na rzecz Rawicza, porządkując place i uli-ce.

Załoga Wojewódzkiej Spółdziel-ni „Transped” w Poznaniu posta-nowiła przekroczyć zadania plano-we tego roku o 1.287 tys. zł oraz wykonać liczne prace w czynnie społecznym o łącznej wartości 193 tys. zł. Decyzja Walnego Zgroma-dzenia spółdzielni przekazała na fundusz budowy po-nika w Gnieź nie kwotę 5 tys. zł. (zm)

Dokończenie na str. 2

POZNAN
ŚRODA
26
KWIEŹNIA
1967

Wydanie A
Nr 97 (7214)
Rok wyd. XXIII
Cena 50 gr

Z pobytu E. Ochaba na Śląsku

We wtorek w drugim dniu pobytu na Śląsku przewodni-czący Rady Państwa – Edward Ochab w towarzy-stwie gospodarzy województwa – J. Ziętka i J. Lesia oraz sekretarza OK FJN M. Mar-ca zwiedził w godzinach po-rannych przebudowywane i modernizowane śródmieście stolicy Śląska – Katowic.

Następnie E. Ochaba gości-ła załoga jednego z najwięk-szych zakładów polskiej me-talurgii hut „Baildon” wyt-warzającego wysokojakościo-we stale i najbardziej precy-zyjne wyroby hutnicze.

Po południu przewodniczą-cy Rady Państwa – poseł Zie-mi Śląskiej – przybył do Tych, gdzie spotkał się z mieszkancami tego nowego wznie-sionego po wojnie, a liczącego obecnie ponad 60 tys. mieszk-kańców miasta. (PAP)

Nowy wielki konkurs
CZY ZNASZ KRAJ RAD?
Szczegóły – wkrótce!

Dokończenie na str. 2

Narada w Poznaniu z udziałem E. Szyra

Miejsce normalizacji w gospodarce narodowej

We wtorek rozpoczęła się w Poznaniu III Krajowa Narada Normalizacyjna. Z tej okazji do stolicy naszego województ-wa zjechało ponad 600 repre-zentantów ośrodków przemy-słowych, konstruktorów, te-chnologów, ekonomistów, przedstawicieli instytutów nau-kowych, wyższych uczelni, kie rownictwa, związków i kon-troli jakości.

Narada zwołana została dla omówienia zasadniczych kie-runków normalizacji, w świe-

wniosek przewodniczącego o-brad, prezesa Polskiego Komi-tetu Normalizacyjnego – J. Wodzieckiego zebrani uczcili chwilą ciszy pamięć tragicznie zmarłego kosmonauty ra-dzieckiego – W. Komarowa.

Następnie głos zabrał wice-premier E. Szyr, który przed-stawił uczestnikom narady główne zadania dotyczące przy-spieszenia procesu koncentrac-ji i specjalizacji produkcji, ujednolicenia oznaczeń i po-jęć, wprowadzania typowych



Na zdjęciu: E. Szyr dekoruje wy-sokimi odznaczeniami państwo-wymi zasłużonych w ruchu nor-malizacyjnym.

Fot. – H. Matuszewski

tle zadań wytyczonych przez VII Plenum KC PZPR, odno-szących się do porządkowania gospodarki narodowej przede wszystkim w zakresie lepszej organizacji produkcji przemy-słowej, poprawy jej ekonomic-ki, oszczędności w zużyciu ma-teriałów, likwidacji nadmier-nych zapasów itp.

Obok specjalistów z całego kraju, w naradzie uczestniczy-li m. in.: przewodniczący Kom-itetu Nauki i Techniki, wice-premier E. Szyr, I sekre-tarz KW PZPR – J. Szydłak, przewodniczący Prezydium RN Poznania J. Kusiak, wice-przewodniczący PWRN – St. Cozaś, z-ca sekretarza nauko-wego PAN – prof. dr I. Ma-lecki, rektor PP – prof. dr Zb. Jasiński.

Na początku narady, na

POGODA

Jak podaje PIHM – w dniu 26 bm. przewidywane jest zachmu-rzenie duże z opadami deszczu z lokalnymi większymi przejaśnie-niami. Temperatura w granicach od 4 st. do ok. 13 st. Wiatry umiarkowane i dość silne.

Wznowienie rozmów dwustronnych w Genewie

Związek Radziecki i Stany Zjednoczone wznowiły we wto-rek w Genewie rozmowy na temat proponowanego ukła-du o zakazie rozpowszechnia-nia broni jądrowej.

Przedstawiciele ZSRR i USA na genewskiej konferencji roz-brojeniowej, Aleksiej Roszczin i William Foster, konferowali we wtorek przez dwie godzi-ny.

Jak pisze Agencja Reutersa, mają oni nadzieję uzgodnić projekt układu przed 9 maja, tj. przed dniem wznowienia obrad przez Komitet Rozbro-jeniowy 18 Państw. Komitet przerwał konferencję pod ko-niec marca. (PAP)

WIELKO POLSKA dla EKSPORTU II

- ◆ 39 przedsiębiorstw spośród 112 nagrodzonych medalami
- ◆ W maju rozdanie nagród

Konkurs „Wielkopolska dla eksportu” zorganizowany wspólnie przez „Głos Wielkopolski”, Rozgłośnie Polskiego Radia w Poznaniu i Polską Izbę Handlu Zagranicznego do-biegł ostatecznie końca. Wczoraj jury konkursu którego przewodniczącym jest podsekretarz stanu MHZ – Tadeusz Olechowski, zakończyło prace oceniające wyniki.

Jak wynika z protokołu jury, zgłoszenia ostateczne nade-słało 112 przedsiębiorstw. Mistrzom eksportu przyznano: 10 medali złotych, 10 srebrnych oraz 19 brązowych. Nadto 15 zakładów zasłużyło na miano wyróżnionych.

Zgodnie z regulaminem, niezależnie od medali, zwycię-skie przedsiębiorstwa otrzymają nagrody pieniężne, prze-znaczone dla pracowników, którzy przyczynili się do speł-nienia warunków konkursu.

Warto dodać, że organizatorzy przygotowali niezwykle efektowne dyplomy, które otrzymają także pozostali ucze-szcznicy konkursu. Artystycznie interesujące medale zostały tak pomyślane, że stanowią one całość z dyplomami, choć są z dławem metalowym.

Uroczystość rozdania nagród, połączona z koncertem roz-rywkowym, odbędzie się w pierwszej dekadzie maja. Do-kładną datę, podamy na tydzień wcześniej. Niezależnie od tego uczestnicy konkursu otrzymają specjalne zaproszenia, po kilka dla każdego zakładu. (m)

Dalszy ciąg dyskusji

Dokończenie ze str. 1

minique Urban, pierwszy sekretarz KC Niemieckiej Socjalistycznej Partii Jedności Walter Ulbricht, sekretarz generalny Komunistycznej Partii Irlandii Północnej Hugh Moore

GERHARD DANIELIUS

Antyfaszystowskie i demokratyczne siły Berlina zachodniego z wielkim zadowoleniem powitały zawarcie między NRD a Polską i CSRS układów o przyjaźni, współpracy i pomocy wzajemnej — powiedział przewodniczący SED — Berlin Zachodni Gerhard Danielius.

Oświadczenie Humphreya w Berlinie Zachodnim, że Amerykanie chcą odgrywać w naszym mieście taką samą rolę jak w Wietnamie, uważamy za brutalną prowokację przeciwko narodowi Europy — stwierdził mówca. Podkreślił on, że wobec imperialistów i militarystów niemieckich nie wolno iść na żadne ustępstwa.

JANOS KADAR

Przemawiając we wtorek w toku narady w Karlovych Varach, Janos Kadar zaznaczył, że WSPR popierała od początku plan spotkania przedstawicieli europejskich partii komunistycznych i robotniczych w celu przedyskutowania zagadnień pokoju i bezpieczeństwa Europy.

Najważniejszym zadaniem partii komunistycznych jest praca nad umacnianiem i rozszerzaniem frontu antyimperialistycznego — powiedział Kadar. Podkreślił on, że ostatnio otwarto się realistyczne perspektywy dla umocnienia pokoju europejskiego i utworzenia systemu bezpieczeństwa zbrojowego.

Szef delegacji węgierskiej w ostrych słowach krytykował politykę USA, zagrażającą pokojowi i bezpieczeństwu Europy, jak również przyspieszony proces zbrojeń NRF oraz odwetowe dążenia tego państwa.

DOLORES IBARRURI

Ponieważ pokój i bezpieczeństwo w Europie — oświadczyła we wtorek Dolores Ibaruri — są ściśle związane z walką przeciwko imperializmowi rozpoczęliśmy naszą naradę uchwaleniem apelu o solidarność z bohaterskim narodem wietnamskim.

Dzisiaj — stwierdziła przewodnicząca KP Hiszpanii — w ruchu naszym nikt nie pozwolił na takie metody i praktyki, które mogłyby naruszyć samodzielną rolę partii w ustalaniu jej polityki.

Nasza obecna narada stanowi wzór demokracji i swobodnej dyskusji, w której osiągnięto już porozumienie w zasadniczych sprawach. Wyrażono dążenie do umacniania jedności.

JEAN BLUM

Faktem jest, że NATO cieszy się coraz mniejszym zaufaniem w oczach mieszkańców Europy — powiedział członek Biura Politycznego KC KP Belgii Jean Blum. Ważnymi przyczynami obecnego spadku zaufania są bestialstwa USA w Wietnamie i lek, aby Waszyngton nie udostępnił odwetom bońskim bomby atomowej.

APOSTOLOS GROZOS

Przewodniczący KP Grecji Apostolos Grozos stwierdził, że naród

Pogrzeb K. Adenauera

We wtorek o godzinie 10, w sali plenarnej Bundestagu rozpoczęła się z udziałem 2.000 osób uroczystość uczczenia pamięci b. kanclerza NRF, Konrada Adenauera. Uczestniczyli w niej liczne osobistości, przybyłe z zagranicy, prezydenci Francji i Stanów Zjednoczonych, Charles de Gaulle i Lyndon B. Johnson, 12 premierów i 20 ministrów spraw zagranicznych różnych krajów.

W godzinach popołudniowych zwłoki Konrada Adenauera przewiezione zostały do Rheindorf, gdzie odbył się pogrzeb.

Agencje zachodnie piszą, iż prez. Johnson w czasie krótkiej rozmowy z de Gaulle'em zaprosił go do złożenia wizyty w Stanach Zjednoczonych. Johnson rozmawiał — nie na tematy polityczne — za ledwie 10 minut z prezydentem Francji na przyjęciu po uroczystościach w Bundestagu.

Na tym samym przyjęciu de Gaulle konferował z premierem brytyjskim Haroldem Wilsonem.

W Kolonii — po uroczystym requiem w katedrze — kanclerz NRF Kiesinger odbył rozmowę z prezydentem Francji de Gaulle'em. W Bonn podkreśla się, że na tym spotkaniu też nie zajmowano się szczególnymi problemami politycznymi.

Natychmiast po zakończeniu uroczystości żałobnych prezydent de Gaulle odleciał po południu z lotniska Wahn koło Bonn do Paryża. (PAP)

2 GŁOS WIELKOPOLSKI A
26 IV 1967 Nr 97 (7214)

Specjalne sądy wojskowe w Grecji

Według doniesień Agencji Reutera, nowy rząd Grecji podał we wtorek do wiadomości, iż w 10 głównych miastach utworzone zostały specjalne sądy wojskowe, które będą rozpatrywać wszelkie wykroczenia przeciwko wprowadzonym wyjątkowym zarządzeniom.

Rzecznik ambasady brytyjskiej potwierdził, iż ambasador W. Brytanii złożył wizytę królowi Konstantynowi, nie ujawnił jednak treści przeprowadzonej rozmowy. Również ambasador USA odwiedził króla w jego pałacu letnim w Ta-
toi.

Według ostatnich informacji, 79-letni George Papandreu, przywódca Unii Centrum, przebywa w szpitalu wojskowym. Stan jego zdrowia nie budzi szczególnych obaw.

Rzecznik ONZ zakomunikował we wtorek, że sekretarz generalny ONZ, U Thant, otrzymał z Grecji szereg depesz z prośbą o interwencję w obronie życia działaczy politycznych, aresztowanych przez wojsko w czasie ostatniego przewrotu.

Rzecznik Departamentu Stanu USA oświadczył we wtorek, że Stany Zjednoczone badają swój program pomocy wojskowej i gospodarczej dla Grecji w związku z przejęciem tam władzy przez wojsko. (PAP)

Rzecznik Departamentu Stanu USA oświadczył we wtorek, że Stany Zjednoczone badają swój program pomocy wojskowej i gospodarczej dla Grecji w związku z przejęciem tam władzy przez wojsko. (PAP)

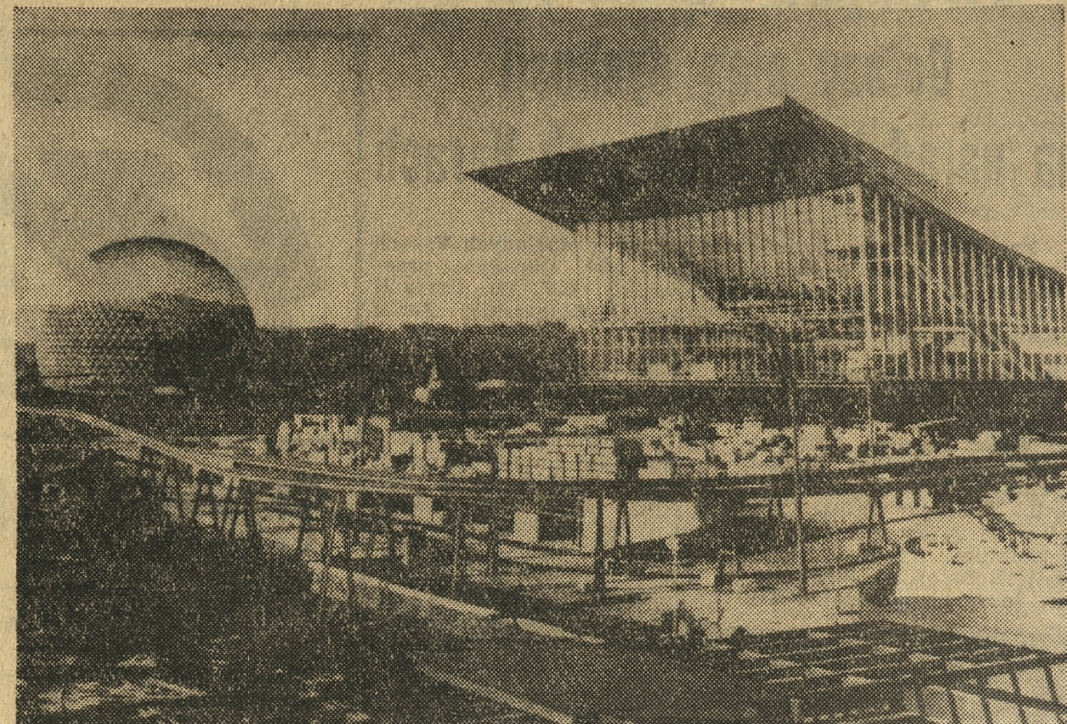
15 maszyn w jednym dniu stracili piraci USA nad DRW

Drogo kosztuje Stany Zjednoczone dalsze wzmaganie bombardowań DRW. Rozgłoszą Hanoi podała, iż nad dwoma miastami północnowietnamskimi — Hanoi i Hajfongiem — zestrzelono we wtorek łącznie 15 samolotów USA

Obrońcy Hanoi mają na swym koncie 3 z tych samolotów. 12 pirackich maszyn zestrzelono w tym dniu nad Hajfongiem podczas dwóch nalotów lotnictwa amerykańskiego, które trwały ponad dwie godziny.

Sajgoniński korespondent Reu-

„Expo - 67” - w Montrealu



Za kilka dni w Montrealu zostanie otwarta światowa wystawa Expo 67. Przygotowania ekspozycji we wszystkich pawilonach i stoiskach dobiegają końca i tereny targowe szykują się już do przyjęcia dziesiątków tysięcy zwiedzających. Oto fragment terenów wystawowych z pawilonami USA (z lewej) i ZSRR (z prawej).

Fot. - CAF - AFP

Hold pamięci W. Komarowa

Dokończenie ze str. 1

świadczeniu, przytomności umysłu i refleksji, nie mógł zapobiec temu, co się stało.

„Życie i śmierć komunisty Władimira Komarowa są przykładem, jak uczyć się i pracować dla ojczyzny i jak w razie nieszczęścia z honorem i bez lęku umierać w imię życia, w imię najszczytniejszych ideałów ludzkości.” (PAP)

DEPESZE KONDOLENCYJNE Z POLSKI

W związku z tragiczną śmiercią radzieckiego kosmonauty Władimira Komarowa NK ZSL i CK SD przesyła depesze kondolencyjne do KC KPZR.

PRASA ZAGRANICZNA O KATASTROFIE

Z przynębieniem przyjął Paryż tragiczną wiadomość o śmierci ptk. Komarowa. W po niedzialek przed kioskami z prasa popołudniowa, która w późniejszych wydaniach przyniosła te informacje na pierwszych stronach gazet, gromadziły się grupy przechodniów poruszonych tragedią, która rozegrała się w Kosmosie. Serwisy rozgłoszyły radiowych i stacji telewizyjnych większość

Antychińskie kroki władz Indonezji

Z doniesień korespondenta Reutera z Djakarty wynika, że władze indonezyjskie podjęły w tym mieście dalsze kroki represyjne wobec ludności pochodzenia chińskiego.

W związku z przeprowadzoną w czwartek ubiegłego tygodnia przez 400 Chińczyków demonstracją przeciwko zamęczeniu na śmierć przez policję jednego z przywódców miejscowej ludności chińskiej, wojsko indonezyjskie przystąpiło we wtorek do masowej rewizji w mieszkaniach Chińczyków.

Jak donoszą z Djakarty, chińscy właściciele sklepów zignorowali wydany przez rząd rozkaz ponownego otwarcia tych zakładów po poniedziałkowej fali terroru antychińskiego. Przeszło 30 sklepów chińskich zdemolowano i obrabowano. Kupcy chińscy lekają się dalszych podobnych wydarzeń. Wobec wielkiej roli Chińczyków w życiu gospodarczym Indonezji miejscowe pismo gospodarcze „Sinar Harapan” stwierdza we wtorek: „Handel w Djakarcie został sparaliżowany”. (PAP)

XI sesja WRN

Dokończenie ze str. 1

80 budżetów zamknięto z niedoborami.

W sumie sesja oceniła pozytywnie wyniki realizacji planu gospodarczego i budżetu województwa w roku 1966, przyjmując po dyskusji stosowną uchwałę.

W toku obrad Wojewódzka Rada Narodowa wybrała — po wysłuchaniu referatu Marii Jaskowiak — przewodniczącej Komisji Ochrony Porządku i Bezpieczeństwa Publicznego, na temat działalności kolegów karno - administracyjnych — nowy Skład Kolegium Karno-Administracyjnego przy Prezydium WRN, którego przewodniczącym został Aleksander Przysiecki. (emp)

czasu poświęcił informacjom nadchodzącym z Moskwy.

Wtorkowa prasa poranna poświęca temu wydarzeniu obszernie informacje, komentarze i artykuły wstępne, zamieszcza zdjęcia tragicznie zmarłego kosmonauty, zarówno z jego poprzedniego lotu w Kosmos, jak też z życia prywatnego. Dziennik „Humanité” opatrzył wiadomość na pierwszej stronie tytułem: „Władimir Komarow poległ w służbie nauki i człowieka”.

Cała prasa brytyjska, bez względu na orientację polityczną, podkreśla, że tragiczna śmierć kosmonauty radzieckiego stanowi dramat nie tylko dla Związku Radzieckiego ale dla całego świata. Zdjęcia Władimira Komarowa znalazły się we wtorek na czołowych miejscach we wszystkich dziennikach. „Daily Mirror” poświęca radzieckiemu kosmonaucie dwie pierwsze strony. W specjalnym artykule pt.: „Towarzysz Komarow” dziennik pisze m. in.: „był to Rosjanin. Bohater Związku Radzieckiego. Narodowość nie gra jednak roli. Pierwsza śmierć podczas lotu kosmicznego jest tragedią, która przeżywa cały świat”.

TRANSMISJA Z POGRZEBU

26 bm. o godz. 13.00 Telewizja Polska transmitować będzie z Moskwy przebieg uroczystości pogrzebowych tragicznie zmarłego kosmonauty radzieckiego ptk. Władimira Komarowa. (PAP)

Narada w Poznaniu

Dokończenie ze str. 1

kom normalizacji. 6 osób otrzymało Krzyże Kawalerskie Orderu Odrodzenia Polski, 12 — Złote oraz 1 — Srebrny Krzyż Zasługi.

W dalszym ciągu narady przystąpiono do wygłaszania referatów (większość z nich przygotowali przedstawiciele Poznania) na temat normalizacji. Dzisiaj drugi dzień obrad.

Równolegle z odbywającą się naradą w kulturalnej Pałacu Kultury ekspozycja jest wystawa korespondująca z tematami referatów, stanowiącą sugestywną ich ilustrację, szczególnie w odniesieniu do aktualnych problemów technicznej i ekonomicznej normalizacji oraz jej aspektów humanistycznych.

W godzinach popołudniowych wicepremier E. Szyr spotkał się na konferencji prasowej z dziennikarzami prasy centralnej i poznańskiej. (jm)

Telefony

• Na skrzyżowaniu ulic Małeckiego i Strusia, samochód osobowy najechał motocyklistę Józefa Cz. Poranionego w stanie poważnym odwieziono do szpitala.
• 10-letni Karol Dz. uległ zatruciu gazem świetlnym.
• U zbiegu ulic Dzierżyńskiego i Sikorskiego nastąpiło zderzenie „dwójki” z taksówką. Pojazd uległ uszkodzeniu. (za)

Dzisiejszy serwis informacyjny opracował Janusz Marciszewski.



Folder Międzynarodowych Konkursów im. H. Wieniawskiego

Sekretariat Międzynarodowych Konkursów im. Henryka Wieniawskiego, wydał w tych dniach pierwszy z serii wydawnictw przed tegorocznymi konkursami Lutniczym i Skrzypcowym. Jest to barwny folder w języku francuskim według projektu artysty grafiki Marii Dolnej. Zawiera on podstawowe informacje o wynikach wszystkich dotychczasowych konkursów skrzypcowych, lutniczych i kompozytorskich. Obok tego zamieszczono program obowiązkowy V Konkursu Skrzypcowego. Są także fotografie laureatów I nagrody konkursów skrzypcowych: Ginette Neveu (1935), Igora Ojstracha (1952), Rozy Fajn (1957) i Charlesa Tregera (1962). (na)

Oto jeszcze jedno wstrząsające zdjęcie z Wietnamu Południowego: trzyletnia dziewczynka z malej wioski w delfie Mekongu pozostanie kaleką do końca życia — została ona trafiona odłamkiem bomby amerykańskiej.

CAF - Photofax

W 30 rocznicę śmierci Michała Drzymały

W Miasteczku Krajeńskim oraz w Grabownie, w wojew. bydgoskim odbyły się 25 bm. uroczystości, związane z 30 rocznicą śmierci Michała Drzymały (1857—1937) — bohaterskiego chłopca wielkopolskiego, który w okresie zaboru pruskiego, stał się symbolem walki z polityką germanizacyjną. PAP

Przepisy sobie – praktyka sobie

W wrześniu 1962 roku Egzekutywa KW PZPR w Poznaniu podjęła uchwałę w sprawie przestrzegania i umocnienia praworządności w dziedzinie prawa pracy oraz przestrzegania regulaminów pracy. Wspomniany akt, zaadresowany głównie do administracji przemysłowej, prokuratury, instancji i organizacji partyjnych oraz związkowych, postulował środki za radce.

Działacze Wojewódzkiej Komisji Związków Zawodowych przeprowadzili ostatnio analizę z której wynika, że w Wielkopolsce podejmowano wiele przedsięwzięć zmierzających do poprawy przestrzegania ustawodawstwa pracy.

Szkolenia i kontrole

Od 1963 roku WKZZ współpracując ze Zrzeszeniem Prawników Polskich prowadzi szkolenie (z zakresu prawa pracy) m. in. kierowników komórek kadrowych, pracowników działów pracy i płacy, przewodniczących, sekretarzy i instruktorów zarządów okręgowych ZZ. Dwa ośrodki szkoleniowe WKZZ koordynują ponadto realizację programów masowego szkolenia (tematyka: bhp i ustawodawstwo pracy) związkowego i zakładowego, którym co roku obejmuje się kilka tysięcy osób.

Zgodnie z postanowieniami uchwały Egzekutywy KW PZPR w zarządach okręgowych związków zawodowych zatrudnieni zostali radcowie prawni. W latach 1963 – 1965 udzielili oni ponad 11 000 porad prawnych oraz 350 razy wystąpili w obronie pracowników przed sądami i komisjami rozjemczymi. Radcowie zarządów okręgowych, skupieni w Społecznej Komisji Prawnej WKZZ, prowadzi problemowe badania w zakresie przestrzegania przepisów prawa pracy.

Uchwała z września 1962 r. przyczyniła się także do wzmożenia działalności kontrolnej. W latach 1963 – 1966 z inicjatywy WKZZ oraz zarządów wojewódzkich ZMS i ZMW zorganizowano 5 masowych kontroli w około 700 zakładach pracy.

Również od 1963 roku organy prokuratury zwiększyły nadzór nad przestrzeganiem przepisów prawa pracy. Badania, najczęściej przeprowadzane w zakładach, a kończące się wystąpieniami do kierownictwa tychże oraz zjednoczeń i WKZZ, dotyczyły m. in. respektowania przepisów o czasie pracy, urlopach i umowie o pracę (wyniki tych dociekań

często relacjonowaliśmy na łamach „Głosu”).

Komisje rozjemcze – niepopularne

Liczy mówią jednak, że nie wszyscy adresaci uchwały realizują ją w dostatecznym stopniu. Twierdzenie to dotyczy m. in. inspektorów pracy. Ich aktywność (może z wyjątkiem takich branż jak rolnictwo, gośpodarka komunalna i przemysł spożywczy) pozostawia sporo do życzenia, czego dowodem wydanie w ub. roku tylko 257 orzeczeń karnych i skierowanie „5 spraw do kolegium orzekającego. Zważywszy, że inspektorzy pracy i kolegium mają „monopol” na orzekanie w sprawach o wykroczenia przeciwko przepisom bhp i prawa pracy, fakt ten pozwala wysunąć tezę: w omawianej dziedzinie łamanie przepisów często uchodzi bezkarnie. Stwierdzenie to uprawdopodabnia liczba skarg, wpływających do instancji związkowych. W 1963 roku skarg zarejestrowano 2070, w 1964 r. – 3000, w 1965 r. – 3500, a w 1966 r. – 3620, w tym 1100 dotyczących wyna grodzień o pracę, 1000 – zwolnień, a 500 – odszkodowań z tytułu wypadków. Wyraźnie zmniejszyła się liczba zażaleń wnoszonych w związku ze zwolnieniem ze skutkiem natychmiastowym.

Bardziej niż wzrost liczby skarg (zjawisko to częściowo spowodowane jest popularyzacją przepisów w wyniku czego coraz więcej pracowników w pełni zdaje sobie sprawę z przyługujących im uprawnień) niepokoić musi fakt, że znaczny odsetek zażaleń wpływa do WKZZ i zarządów okręgowych. Omiłanie przez skarżących się rad zakładowych i komisji rozjemczych zdają się świadczyć, że instytucje te niejednokrotnie nie cieszą się zaufaniem pracowników. Czy w grę wchodzi tu jedynie niesłuszne uprzedzenia? Można by szermować tym argumentem gdyby nie fakt, że tryb załatwiania skarg przez rady zakładowe budzi różnego rodzaju zastrzeżenia. M. in. stosuje się praktykę polegającą na przyznaniu skarżącemu się racji i udzieleniu mu rady: „skierujcie sprawę do sądu”. Część skarg załatwia się natomiast drogą korespondencyjną, przy czym ominięta zwiazkowe często wykazują zbyt mało krytycyzmu wobec wyjaśnień administracji.

W impasie znalazły się zakładowe komisje rozjemcze. W 1964 roku do 578 ZKR wniesiono 911 spraw, a w 1965 do 667 już tylko 836 spraw. Dane

za rok ubiegły – 702 ZKR i 741 spraw – pozwalają mówić, że znaczna część komisji istnieje jedynie na papierze. Badania prokuratury wykazały zresztą, że na 237 ZKR, istniejących w Poznaniu, tylko 82 przejawiały działalność. Kryzys instytucji komisji powstał m. in. w wyniku wadliwości sporej liczby orzeczeń oraz z niedostatecznego spou laryzowania ich istnienia. Dość powiedzieć że znaczny odsetek pracowników nie wie, że w ich macierzystych zakładach znajdują się komisje rozjemcze.

Niepokojąca tendencja

Uchwała Egzekutywy KW PZPR kładła również nacisk na przestrzeganie zakładowych regulaminów pracy. Jak przedstawia się sytuacja w tej dziedzinie?

W skontrolowanych ostatnio przez WKZZ 50 zakładach wymierzono w 1965 roku 7829 kar z czego pracownikom inżynieryjno-technicznym – 345, administracyjnym – 280, a robotnikom – 7204. Taki a nie inny układ w dużym stopniu wynika z faktu, że robotnicy stanowią ogromną większość załóg. Pewien wpływ na przedstawną sytuację ma jednak również stosowana czasami niedobra praktyka polegająca na karaniu za wypadki pracownika fizycznego w okolicznościach przemawiających za winą średniego lub wyższego dozoru.

Innego rodzaju nieprawidłowością jest nakładanie kar przez dyrekcję bez porozumienia się z czynnikiem społecznym (fakty takie ujawniono np. w Poznańskiej Fabryce Maszyn Żniwnych i w Zakładach Ceramiki Budowlanej w Krotoszynie). Zastanawiająca jest też dysproporcja w stosowaniu kar. W Poznańskiej Fabryce Łożysk Tocznych na 2576 zatrudnionych nałożono 1266 kar, w Stomilu na 3374 pracowników – 1322 kary, podczas gdy w Zakładach Mięsnych – Rzeźni w Poznaniu ukarano 56 osób (1608 zatrudnionych) a w Zakładach Jajczarsko-Drobiarskich w Ostrowie – 9 z liczącej 1137 osób załogi.

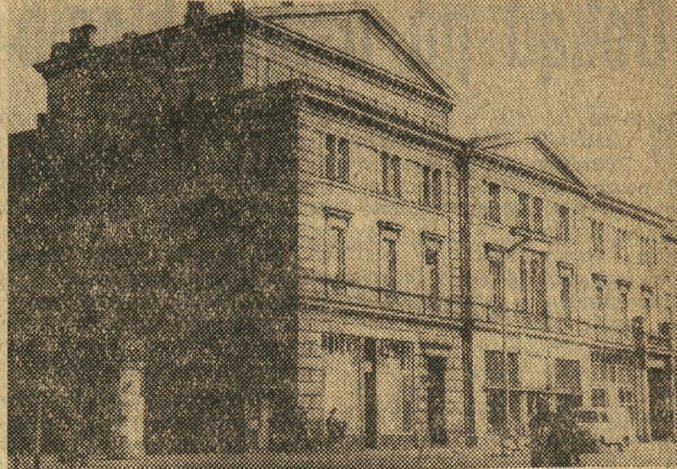
Nie omówiliśmy działalności wszystkich rzeczników przemysłowych interesów (np. przemysłowej służby zdrowia). Mimo to można powiedzieć, że w niejednym zakładzie pracy wiele ogniw powołanych z myślą o obronie pracownika – nie spełnia faktycznie tej roli. Ma to decydujący wpływ na to, że przestrzeganie przepisów ustawodawstwa pracy nadal stanowi ważny problem.

MICHAŁ ŁUCZAK

40-lacie Rozgłośni Poznańskiej PR

Nadane na falach eteru, 24 kwietnia 1927 r. dźwięki hejnału z wieży poznańskiego ratusza obwieściły, że polskiej radiofonii przybyła nowa – trzecia po Warszawie i Krakowie – rozgłośnia. Mieściła się w budynku dzisiejszej Arkadii w Poznaniu (patrz zdjęcie obok), a jej zasięg był wyłącznie lokalny. Dopiero od 1934 roku, po otrzymaniu 60-kilowatowej stacji nadawczej Radio Poznań nadawało na falach europejskiego zasięgu.

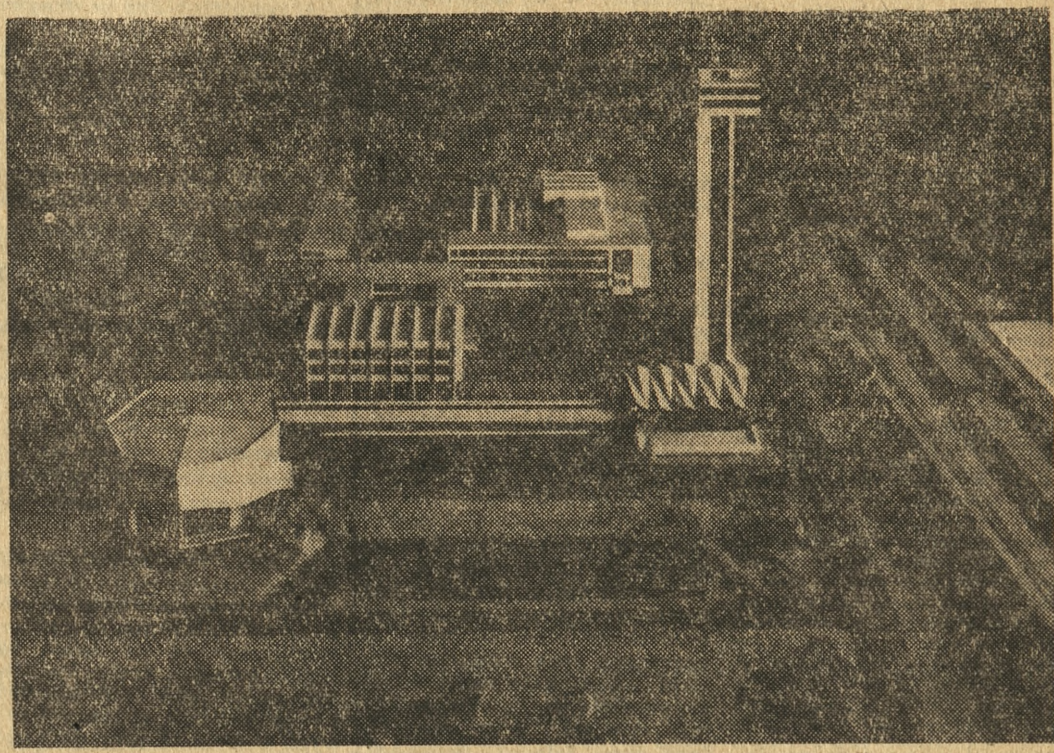
Powojenna historia naszego radia, które towarzyszy nam na co dzień, rozpoczęła się 2 marca 1945 r. Jakże wiele zmieniło się od tamtych pio-



Fot. L. Budziński

nierskich dni. Nasza rozgłośnia dysponuje bowiem obecnie radiostacją najsilniejszą w Polsce na falach średnich, a w przyszłości przeniesie się do nowej siedziby (poniżej – zdjęcie z makiety projektu koncepcyjnego – Ośrodek Radiowo-Telewizyjny na Ratajach). Krąg słuchaczy,

mimo konkurencji TV, też stale się rozszerza szukając i znajdując w audycjach radiowych rozrywkę przyjemną i pouczającą. Z okazji jubileuszu – naszym Kolegom z Rozgłośni Poznańskiej Polskiego Radia przesyłamy serdeczne gratulacje i życzenia pomyślnego rozwoju!



NASZE ROZMOWY

Rodzinna fabryka

Z „Głosu”? Bardzo się cieszę. Muszę się pochwalić, że ja dawniej sama sprzedawałam „Głos” w kioskach. Kiedy jeszcze nie było „Ruchu”. Od 1945 roku...

Potem pracowałam jako pakierka w wytwórni papierosów. Co było później? Trafiałam do warsztatów Technicz-

nej Obsługi Rolnictwa. Przemieniła się ona w Fabrykę Maszyn Żniwnych im. 15 Grudnia, która potem została włączona do budowanej Poznańskiej Fabryki Maszyn Żniwnych. Mam więc tutaj trochę nietypowy staż; choć PFMŻ ma 14 lat, to ja tu już pracuję 17 lat, teraz w oddziale przygotowania produkcji.

— Była Pani wtedy chyba jeszcze jedną z nielicznych kobiet w fabryce. W historii tego zakładu 14 lat, to szmat czasu. Stworzono nowe warunki pracy, wdrażano postęp techniczny, zmieniła się też niewątpliwie struktura załogi. Jakże więc można dostrzec różnice w pracy kobiet z PFMŻ wtedy i dziś?

— Tak, byłam tutaj jedną z pierwszych. Jeszcze przez długi czas w PFMŻ pracowało niewiele kobiet. I praca ich była wówczas cięższa. Po okresie organizowania zakładu uporządkowano stanowiska, dostosowano je też do liczby zatrudnionych tu kobiet. Dzisiaj jest nas 500. Kiedy więc przychodzi 8 Marca, ten dzień staje się świętem dla całej prawnie fabryki. Honorują nas zresztą nie tylko od święta, Tu się widzi i wyczuwa, że pracują kobiety, że dba się o nas. Prosto mówiąc, zmieniły się warunki pracy w PFMŻ, skoro w tak specyficznym przemyśle – ciężkim, do którego należymy, można dzisiaj zatrudnić 500 kobiet.

— 8 godzin przebywa Pani w fabryce, potem wraca do domu, żeby znowu pracować. Ile, 6, 8 czy 10 godzin?

— Tak że nie jest. W domu mam masę zajęć, ale pomaga mi cała rodzina. Więc zawsze znajduje czas także dla siebie. Chodzę do teatru, szczególnie lubię kino. A iak mam wolną chwilę, poczytam sobie gazetę.

„Głos” oczywiście także. W do godnych chwilach mamy zresztą wszyscy w domu stały temat do rozmowy...

— Żeby pan wiedział – o naszej fabryce. Bo ona jest nasza, rodzinna. Tutaj pracuje mój mąż, jest kierownikiem zmianowym w montażu sno-powiazałek, tutaj też jako rozdzielca pracuje mój syn. Jeszcze tylko wnuczka nie chodzi do PFMŻ, bo też ona jeszcze chodzić nie umie... Wiec w do-



Janina Wilczewska

mu zawsze jest o czym mówić, a co dziwne jeszcze nigdy się nam to nie znudziło.

Janina Wilczewska nie wygłada na to, aby już miała wnuczkę. Być może, że tak świetnie konserwuje ją energia, z jaką udziela się w fabryce. Prócz zawodowych obowiązków, m. in. dbałości o sprawy bezpieczeństwa i higieny pracy, ma jeszcze czas na działalność społeczną, w organizacji partyneli, w radzie. Musi też mieć czas na prowadzenie domu. Jest przecież kobietą.

Rozmawiał
ZBILUT SEK

OSTATNI SEZON W SZWAJCARII

BOGDAN RUTHA

Jeżeli wywałam drzwi, i wrzucę przez nie granat, lub jeśli zrobią to samo z granatem przez okno – co znowu wydawało mi się prawdopodobne, bo przypuszczałam, że drzwi, i hałasy przy nich służą jedynie do odwrócenia uwagi – to wówczas nie ma po co wyjmować efena. Moje rozumowanie wydało mi się oczywiste i logiczne. Oparłem się wygodniej, i czekałem, co będzie.

Szmer pod drzwiami powtórzył się, Były teraz energiczniejsze, niecierpliwe, jak gdyby człowiek za nimi ukryty, przynaglany był do działania przez swoich kompanów. Chodziło prawdopodobnie o to, żeby sprowokować któregoś z nas do podejścia do drzwi, i zabicia, co się za nimi dzieje. Dlatego pewnie nie pukano zwyczajnie, tylko zachowywano się tam tak dziwnie, jakby ktoś w ciemności szukał klamki.

Szmer nie ustawał. Trochę wydało mi się zastanawiające, że szuranie obejmowało, jak mogłem stać wywnioskować, dolną połowę drzwi. Piekierne cwaniaki! – przebiegło mi przez głowę – chcą w ten sposób uspić naszą czujność! Żeby tamci łapy wyjęli z kieszeni. O to im chodzi! Ten bystry z oczami, chciał wyrwać się do przodu. Miał pewnie zamiar podejść z boku do drzwi. Ołbrzym, długą jak grabie łapa, zagarnął go z powrotem.

Hałasy za drzwiami powtórzyły się głośniejsze. Spojrzałem na Pitzę. Oczy nasze spotkały się. Nic innego – powiedział mi tą drogą – tylko ten szpicel szedł naszym tropem. Teraz przysłał tu gliny. Przymknąłem wolno powieki na znak, że jestem tego samego zdania. Poczułem, że serce zaczyna mi walić. Dopiero teraz, w uszach słyszałem pukanie, w skroniach, w gardle, wszędzie. To pewnie dlatego, że czekałem, odkryłem z ulgą, nic innego. Czekanie mi szkodzi! Nawet największy spryciarz źle znosi czekanie. Jasne! Kiedy jakiś beznadziejny cwaniak ma cholernego pietra, przyszło mi do głowy, to

wymyśla sobie takie różne rzeczy. Po raz pierwszy, od wyjazdu ze Szwajcarii, bałem się naprawdę.

Rumor za drzwiami powiększał się.

Trwał teraz z krótkimi tylko przerwami. Widocznie musza się niecierpliwić, pomyślałem, zaczynają tracić nerwy. Zaczynają awanturować się na dobre. To samo pomyśleli sobie pewnie wszyscy, bo porozumieliśmy się oczami, i kiwnęliśmy głowami na znak, że właśnie w ten sposób tłumaczymy sobie tę rzecz. Teraz dopiero przeszła mi mózg myśl, że wpadłem, i że koniec. Ze wszystkim. Trzeba widocznie trochę czasu, żeby sobie to dobrze uświadomić. Żaden cwaniak nie ma ochoty szybko pogodzić się z tym, że zgaśnie, i wyciągnie kopyta – zaraz, albo trochę później. Myśle, że tak by właśnie tę rzecz wyjaśnił Pitz.

Poczułem pot we włosach, i chłód na skórze twarzy, jakby musnął mnie chłodny powiew. Nogi zrobiły mi się takie, jakby mnie kto naraz kopnął w obie. Jakby mnie dobrze w nie rąbnął. Coś takiego właśnie beznadziejnego czułem w nogach. A rece? Nawet mówić nie warto. Wstyd. Poczułem do siebie obrzydzenie. Nie ma nic gorszego na świecie, jak porządnie zestrachany spryciarz. Ohyda. Albo coś jeszcze znacznie gorszego.

Ołbrzym ledwie dostrzegalnym poruszeniem głowy, i powiek, polecił mniejszemu skończyć z tym. W tym momencie hałas za drzwiami, jeszcze wzmożł się. Ruszono dwa razy klamką. Było jasne, że ci za drzwiami też już mają dosyć. Musza być wściekli. O to też pewnie chodziło Ołbrzymowi. Chciał wyprowadzić ich z równowagi.

Mniejszy dwoma susami skoczył do drzwi.

Zauważyłem, że Ołbrzym nie spuszcza z oczu, oprócz drzwi, również sufitu, a raczej otworu w suficie. Dopiero teraz go spostrzegłem. Mógłbym przysiąc, dopiero teraz pokazał się. Przez cały czas, jak tu siedziałem w suficie niczego takiego nie było. W tej chwili z góry ział wielki czarny otwór. Dałbym głowę, że coś w nim mignęło.

Oczy! Jasne. Zaświeciły się oczy. Za moment drugi! To nie były kocio oczu. Na strychu byli ludzie! Jasna cholera, pomyślałem, ale tu się za chwilę zacznie!

cdn.

Dokąd po ósmej klasie

Wiosna, to nie tylko pora poetów i zakochanych. Tematem, bijącym o tę porę wszystkie inne na głowę — poruszającym w tramwajach, domach, na spotkaniach towarzyskich — jest zbliżające się zakończenie roku szkolnego, a w związku z nim, konieczność podjęcia decyzji, dotyczącej dalszej nauki wszystkich Staszków, Jacków i Grażynek. Troska o przyszłość dzieci jest sprawą najważniejszą, zarówno dla ich rodziców, jak i dla wszystkich tych, którzy podjęli trud wychowania przyszłych gospodarzy naszego kraju. Dla jednych i drugich więc nie jest obojętne, że tegoroczne prognozy, dotyczące możliwości kontynuowania wykształcenia w szkołach średnich są w naszym województwie bardzo optymistyczne. Szkoły podstawowe opuszcza bowiem 29.800 uczniów, a miejsc w szkołach zawodowych i liceach ogólnokształcących jest 33.495. Stąd powstała nie tylko pełna szansa dalszego kształcenia dla wszystkich tegorocznych absolwentów szkół podstawowych, ale istnieje również możliwość otrzymania miejsca w szkole średniej dla tych, którzy, z braku miejsc, nie zasiedli w niej w dwóch poprzednich latach.

Zanim jednak po poradach rodzinnych i konsultacjach z przyjaciółmi, rodzice zasiadają do napisania podania o przyjęcie do klasy I wybranej szkoły średniej (sekretariaty szkół przyjmują je już od 16 kwietnia do 10 czerwca br.), warto zastanowić się nad wszystkimi możliwościami wyboru. Jasne, że przy wyborze profilu szkoły, ważne jest głównie uzdolnienie dziecka, jego zamiłowania, struktura fizyczna i psychiczna. Ale jak wykazuje doświadczenie, często 14-15-letni młodzi ludzie nie do końca zdają sobie sprawę ze swoich faktycznych zdolności. Bywa, że i rodzice — nie zawsze dobrze poinformowani o wszystkich możliwościach kontynuowania wykształcenia, poszerzanych przecież z roku na rok w miarę rozwoju naszego szkolnictwa — kierują dzieci do zawodów tradycyjnych, których rynek pracy w tej liczbie nie potrzebuje.

Można bez przesady powiedzieć, że obecny stan szkolnictwa średniego w naszym województwie pozwala tych błędów uniknąć. Na młodzież czeka bowiem — 84 zasadnicze szkoły zawodowe po VIII klasie szkoły podstawowej, w tym 24 zasadnicze szkoły rolnicze; 88 zasadniczych szkół zawodowych dla pracujących — w tym 40 międzyzakładowych i 48 przyzakładowych; 77 średnich szkół technicznych po VIII klasie; 20 średnich szkół technicznych, dostępnych po zasadniczej szkole rolniczej i szkole przysposobienia rolniczego; 60 liceów ogólnokształcących oraz 346 szkół przysposobienia rolniczego.

Jednak nie tylko liczba szkół jest czynnikiem sprzyjającym przy wyborze kierunku dalszego kształcenia naszych dzieci. Ważne jest, że szkoły te proponują kształcenie w nowych, zgodnych z zapotrzebo-

waniem rynku pracy — zawodach. Szczególnie cenne jest, że propozycje te w poważnej mierze dotyczą dziewcząt, których aż 18.060 opuszcza w bieżącym roku szkoły podstawowe. Miejsca dla dziewcząt zostały zarezerwowane na wszystkich kierunkach mechanicznych — w zawodach coraz bardziej atrakcyjnych i przez dziewczęta poszukiwanych.

Dla przykładu Zasadnicza Szkoła Mechaniki Precyzyjnej w Poznaniu — na 80 miejsc do klasy mechaniki precyzyjnej, przyjmie 70 dziewcząt, a na 40 miejsc do klasy mechaniki maszyn biurowych — 35 dziewcząt; Zasadnicza Szkoła Zawodowa w Turku przyjmie 20 dziewcząt — przyszłych ślusarzy-mechaników. Wiele atrakcyjnych miejsc czeka na dziewczęta w zasadniczych szkołach zawodowych dla pracujących (przyzakładowych). Szkoła przy Fabryce Łożysk Tocznych w Poznaniu sformułuje 20 dziewcząt — tokarzy i 40 szlifieryz metali; Szkoła przy Rzeźni — 30 masarzy, przy „Goplanie” — 30 czekoladziarzy, szkoła przy Zakładach „Cegielni” — 80 tokarzy i 40 elektromonterów, szkoła przy Zakładach Automatyki Przemysłowej w Ostrowie wyszkoli 10 dziewcząt w zawodzie mechanika aparatów automatycznych i 28 w zawodzie monterów układów elektrycznych i automatyki przemysłowej.

Podobnie sprawa wygląda w średnich szkołach technicznych, gdzie dla dziewcząt zostały zarezerwowane takie kierunki, jak np.: budowa maszyn, teletransmisja, naprawa i eksploatacja pojazdów samochodowych, technologia ceramiki, automatyka i zabezpieczenie ruchu kolejowego, agrotechnika, gospodarstwo leśne i wiele innych.

Pewną nowością jest postanowienie Kuratorium Okręgu Szkolnego Poznańskiego, że wszystkie szkoły średnie — zarówno zawodowe, jak i licea ogólnokształcące — będą w przyszłym roku szkolnym szkołami koedukacyjnymi. Doświadczenie pedagogów wykazało bowiem, że w szkołach tego typu łatwiej przebiega proces wychowawczy. Młodzież obydwu płci w koleżeńskim otoczeniu szkoły wyzbywa się kompleksów wieku dojrzewania, które w dużej mierze hamują zarówno jej zdolności percepcji wiedzy, jak i prawidłowy rozwój osobowości.

Tak więc, przyszły rok szkolny zapowiada się dla szkół średnich naszego województwa bardzo ciekawie. I to zarówno dla wieloletniej reszty uczniów tych szkół, jak i dla nauczycieli. Klasy szkolne bowiem nie będą, jak do niedawna, przeładowane, co pozwoli wreszcie nauczycielom na prawidłowe realizowanie nie tylko programu nauczania, ale również podstawowej funkcji swojego zawodowego powołania — wychowywania.

BARBARA MOSIŹNA

Specjalizacja bez... głowy?

Projektowane z rozmachem, nowe hale Krawieckiej Spółdzielni Pracy „Pokój” w Poznaniu stawiano wtedy (1963 r.), kiedy pojawiały się już pierwsze sygnały o nadchodzącym zmierzchu tradycyjnych koszuł męskich z bawełny oraz o rosnącym się boomie na koszule typu non iron i polo. Jednak władze nadzórne — Krajowy Związek Spółdzielni Odzieżowych i Włókienniczych w Warszawie — budowy nie wstrzymały. Ba nie zdecydowano się nawet na częściowe choćby zróżnicowanie instalowanego w nowych halach sprzętu tak, aby w przypadku malejącego popytu na koszule bawełniane, można było przestawić się na szycie innych wyrobów.

Cóż, wszyscy naokoło nawoływali do specjalizacji produkcji. Hasło o specjalizacji stało się więc swego rodzaju fetyszem, który zagłuszył rodzaje się tu i ówdzie niepokoję o przyszłość spółdzielni.

A rezultaty? Już w drugim roku po uroczystym przecięciu wstęg i spełnieniu okolicznościowych toastów, spółdzielnia rozpoczęła walkę o życie. W roku ubiegłym stanęła oko w oko z widmem bankructwa.

Świadczą o tym choćby wskaźniki wykonywania miesięcznych planów produkcji towarowej: styczeń — 65,9 procent, luty — 53,9, marzec — 95,8, kwiecień 119,4, maj — 90,7, czerwiec — 75,6, lipiec — 30,0, sierpień — 106,3, wrzesień 60,9, październik — 127,5, listopad — 47,3 i grudzień — 42,7 procent. Łącznie, plan roczny spółdzielnia wykonała zaledwie w 61,6 procentach. Włożone w budowę fabryki społeczne zlotówki (18 milionów) nie przyniosły więc spodziewanych korzyści.

A Krajowy Związek Spółdzielni Odzieżowych i Włókienniczych przez cały czas wstydliwie milczał. Mimo że był zorientowany co się dzieje na rynku koszuł w kraju, nie wahał się w roku 1967 nałożyć na spółdzielnię zadań planowych o około 6 procent wyższych od ubiegłorocznych. Liczne odwołania spółdzielni, a na wet pismo Wojewódzkiego Oddziału NBP alarmującego, że plan ten jest nierealny, że spółdzielnia nie ma zamówień, a magazyny są pełne niesprzedanej produkcji — pozostawały bez odpowiedzi.

W styczniu bieżącego roku spółdzielnia wykonała plan w 90 procentach. W lutym — w 64. Nie pomagały nawet daleko idące przeceny — zbytu nie było. Rynek zapełniony jest koszułami.

Aktualną sytuację w tej dziedzinie najlepiej charakteryzuje chyba informacja tygodnika „Życie Gospodarcze” z 2 kwietnia br.:

... „W Łodzi odbyła się giełda koszuł, na której wytwórcy zaofiarowali handlowi dostawę 850 tysięcy koszuł, wdzianek i bluzek supermodnie skrojonych i wytwor-

zonych z nowoczesnych materiałów. Handlowcy zachwycali się, ale zamówili tylko 53 tysiące. Giełda zakończyła się fiaskiem. Dlaczego? A bo w magazynach hurtowni leży 9 mln koszuł, czyli dwukrotnie więcej, niż dopuszczają normy. Jest to towar niemodny, niedobry, lub z innych przyczyn nie znajdujący uznania klientów. Handel nie chce więc, kupując nowości, na zawsze i ostatecznie zamrozić tych zapasów. Póki nie wykupimy bubli, nie dostaniemy nowości. Ale zanim kupimy buble nowości staną się z kolei bublami. Wyjście jest tylko jedno: sprzedaż wiązana. Chcesz pan koszulę non iron z półokrągłymi rękawami kołnierzyka zapinanymi na guziczki — kup pan męską, nocną, batystową koszulę z greckim szlaczkiem...”

W magazynach handlu leży 9 mln bawełnianych koszuł i ich produkcję trzeba ograniczyć na rzecz koszuł typu non iron i polo, które — choć na zachodzie przestały już być szlagierem mody — u nas wciąż jeszcze idą w sklepach jak woda. Być może za dwa — trzy lata sytuacja się zmieni, lecz i wtedy wąska specjalizacja w produkcji koszuł mo-

że grozić ryzykiem rozminięcia się z modą z wszystkimi stąd płynącymi konsekwencjami.

Wróćmy do problemów — spółdzielni „Pokój”. Dysponując parkiem maszyn przystosowanych do produkcji koszuł z różnych odmian tkanin bawełnianych, nie jest ona w stanie, tak z dnia na dzień, przestawić się na szycie wyrobów z innego materiału. To wymaga czasu i pieniędzy, których zresztą spółdzielnia nie ma. Nie wypracowuje przecież zysku i nie dzieli dywidendy.

Na razie więc ogranicza zatrudnienie szwaczek (z 451 w ubr. do 396 w lutym br), część pozostałych posyła na płatne i bezpłatne urlopy i na własną rękę szuka zbytu na posiadane koszule oraz zamówień na nową produkcję.

Wykorzystując różne okazje, sposoby i formy spółdzielnia dociera do szkół zawodowych, do służby zdrowia, do restauracji i kawiarni oferując im szycie — według indywidualnych gustów i wymogów przedsięwzięcia — odzieży ochronnej. Różnych kitli i fartuszków, czepczków i bluzek, z falbankami i bez... Zabiegi te przynoszą już pewne rezulta-

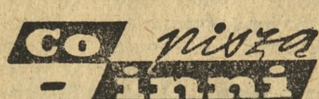
ty. Nie wystarczają jednak na pełne wykorzystywanie posiadanych mocy produkcyjnych.

A Krajowy Związek Spółdzielni Odzieżowych i Włókienniczych w Warszawie w dalszym ciągu nie przejawia większego zainteresowania właściwym wykorzystaniem zakładu. Zapropony w tej sprawie na posiedzenie egzekutywy KD PZPR na Nowym Mieście w Poznaniu wiceprezes Związku nie mógł przedstawić żadnego rozsądnego programu zażegnania kryzysu. W kilka dni później zdobył się jedynie na pomniejszenie wskaźników tegorocznego planu spółdzielni, dzięki czemu, formalnie wykonała ona zadania I kwartału. Lecz problem jako taki pozostał.

W tej sytuacji egzekutywa KD wysunęła wniosek o wyłączenie spółdzielni spod zarządu związku krajowego w Warszawie i przekazanie jej w opiekę Wojewódzkiemu Związkowi Spółdzielni Pracy w Poznaniu.

Jak się potoczą dalsze losy spółdzielni — zobaczymy. W każdym razie, jej kłopoty świadczą, że wąska specjalizacja produkcji przynosi korzyści, lecz trzeba specjalizować się z... głową. To znaczy: umieć przewidywać.

PIOTR CHOJNACKI



W cotygodniowej relacji z Pekinu stały korespondent „TRYBUNY LUDU” (nr. 112 C) — DANIEL LULINSKI informuje o trzech wydarzeniach dominujących ostatnio w Chinach:

Po pierwsze — utworzono w Pekinie, z dawną zapowiedzią, tzw. miejski „komitet rewolucyjny”. Oznacza to oficjalne zlikwidowanie, sparaliżowanie już zresztą od kilku miesięcy, stołecznych władz Komunistycznej Partii Chin oraz konstytucyjnych organów władzy ludowej Pekinu. Przy pomocy armii stworzono nową strukturę życia politycznego i administracyjnego stolicy Chin.

Po drugie — przywódcy „rewolucji kulturalnej” w wygłoszonych 20 kwietnia br. w Pekinie przemówieniach z okazji proklamowania „rewolucyjnego komitetu” nakreślili program dalszej walki politycznej z całą opozycją wobec linii Mao Tse-tunga. Walka ma objąć nie tylko Liu Szao-tsi i innych przywódców KPCh, lecz także władze prowincji i poszczególnych instytucji.

Po trzecie — ponownie kierownictwo „rewolucji kulturalnej” podkreśla decydujące znaczenie zbrojnego poparcia armii dla tej kampanii.

We wspomnianym wiecu uczestniczyły tysiące uzbrojonych żołnierzy, zaś w 5-osobowym kierownictwie pekińskiego miejskiego

Likwidacja władz partii w Pekinie

„komitetu rewolucyjnego” znalazło się 3 wojskowych. Ostro krytykowane dawne kierownictwo komitetu miejskiego KPCh, usunięte w czerwcu ubr. a także powołany wówczas przez Mao Tse-tunga nowy komitet, który — jak się mówi — „zawdził zaufanie przewodniczącemu Mao”.

„Sie Fu-czy (przewodniczący „komitetu rewolucyjnego” — przyp. lekt.) ani słowem nie wspomniał — pisze Lulinski o odbudowie w przyszłości stołecznych władz KPCh i Związku Młodzieży Komunistycznej. O stołecznych władzach partii mówił tylko w czasie przesłuchania i w kontekście krytyki opozycyjnych wobec linii Mao i „rewolucji kulturalnej” poglądów, które rzekomo utrzymywały się w Pekinie od momentu wyzwolenia stolicy, czyli od 18 lat”.

Pekiński „komitet rewolucyjny” ma być modelem powoływania władz w całym Chinach. Z przemówień o sytuacji w Chinach wynika — czytamy — że:

„we własnych szeregach istnieją poważne rozbieżności i negatywne zjawiska np. anarchoizm czy egoizm, że nadal „trujące wpływy” opozycji stwarzają wiele trudności”.

Zwracało uwagę całkowite pominięcie przez mówców konkretnych postępow „rewolucji kulturalnej” w terenie oraz

brak oceny sytuacji gospodarczej kraju lub choćby tylko naszkicowania zadań ekonomicznych tego olbrzymiego kraju”.

Przewodniczący „komitetu rewolucyjnego” Sie Fu-czy podkreślił:

„Mimo „zjednoczenia” — wśród organizacji, które utworzyły nową władzę istnieją antagonizmy i rozbieżności, które nie powinny jednak prowadzić do „wojen domowych” między nimi (...) Wszyscy mówcy podkreślali, że nowy etap „rewolucji kulturalnej” winien się charakteryzować jednoczesną, bardziej pogłębianą i powszechną walką, demaskowaniem, krytyką i „odrzucaaniem” przeciwników linii Mao.

Głównym celem walki mają być: „główne osoby we władzach partii, które kroczą drogą kapitalistyczną”, członkowie tzw. „kontrewolucyjnej rewizjonistycznej klikki” z dawno komitetu miejskiego KPCh w Pekinie, z dawnego wydziału propagandy KC partii, dawnego Ministerstwa Kultury oraz — tak jak latem ub. r. — tzw. „burżuazyjne autorytety akademickie”. Czang Czing (żona Mao — przyp. lekt.) uważa tę walkę za „główne, kluczowe zadanie na najbliższe stulecie”.

Czołowi działacze uznawani za wrogów Mao w oficjalnej prasie nadal nie są wymieniani po nazwisku.

„Fakt ten komentowany jest w Pekinie jako jeszcze jeden dowód, że w KC KPCh nie ma nadal jednolitego poglądu na to, jak ocenić linię polityczną działaczy partii uznanych za oponentów Mao Tse-tunga i „rewolucji kulturalnej”.

Natomiast na plakatach „czernogwardystów” i licznych gazetkach stale wymienia się ich nazwiska. Wojna plakatuwa zresztą od dawna nie ustaje. Oto ukazał się plakat, podpisany rzekomo przez przewodniczącą ChRL Liu Szao-tsi. Krytykowanego w prasie i w gazetkach; domagał się on podobno zwolnienia sesji KC partii dla omówienia wydarzenia „rewolucji kulturalnej”. Po kilku godzinach plakat ten zerwano. Ukazał się natomiast wielkie plakaty obwiniające Liu Szao-tsi i byłego szefa Sztabu Generalnego Armii o przygotowanie w lutym 1966 r. „zachu stanu”.

„Plakaty te — kończy Lulinski — komentowane były w Pekinie jako jeszcze jeden wyśiłek kierownictwa „rewolucji kulturalnej” aby izolować czołowych opozycjonistów przy pomocy oskarżeń o „zdradę stanu”, ponieważ zarzuty natury ideologicznej o przeciwnieństwo się Mao nie przyniosły ich oczekiwanego rozgromienia”.

MARIAN FLEJSIEROWICZ

LEKTOR

TELEWIZJA

Czekanie na filmy

mitych filmów telewizyjnych. Przypomnę „Mistrza”, „Awatar” czy niedawno wyświetlanego „Ojca” (nie mylić z równie doskonałym spektaklem teatralnym!) w reżyserii J. Hoffmana z T. Fijewskim w roli głównej. Film ten, przypomnijmy, mimo elementów komediowych, był mocnym głosem w dyskusji nad wychowaniem młodzieży, dyskusji, którą pod hasłem „Młodzi na rozstajach” nie tak dawno prowadził „Głos Wielkopolski”. „Ojciec” był głosem tym mocniejszym, że walory artystyczne filmu — scenariusz, reżyserię, grę aktorów — ocenić trzeba bardzo wysoko. Wysoko też odnotować trzeba niektóre filmy z cyklu „Dzień ostatni — dzień pierwszy”; wśród nich na czoło wysuwa się chyba „Wózek” z B. Pawlikiem i W. Gołasem w rolach głównych. Obraz ten ukazuje epizod ewakuacyjnej wędrowki więźniów obozu koncentracyjnego w dniach, kiedy panowanie hitlerowców zbliżało się już do końca. „Wózek” wyświetlano kilkakrotnie. I tu właśnie wracamy znów do sedna: filmów telewizyjnych produkujemy wciąż za mało, chociaż podobno obok NRD najwięcej wśród krajów socjalistycznych. W zestawieniu jednak z telewizjami zachodnimi i — co najważniejsze — w od-

czuciu samych widzów, daleko nam do stanu zadowalającego. Ale bądźmy dobrej myśli: poczekajmy, co nam przyniesie ten rok, na który zapowiedziano kilka nowych pozycji.

Każdy, kto zna w epickim stylu utrzymaną powieść Jerzego Putramenta „Wrzesień”, z ciekawością a równocześnie i z niepokojem oczekiwał wystawienia przez Teatr TV scen dramatycznych (tak Telewizja określiła spektakl) pt. „Ostatnie rozmowy”. Na szczęście twórcy widowiska wybrali z powieści fragmenty doskonale nadające się na sceniczny adaptację, konsekwentnie trzymając się koncepcji, którą tak trafnie odzwierciedla tytuł. Adaptacja ukazuje sytuację Polski przedwrzesniowej, jej konflikty doprowadzające do tragicznego końca. Reżyseria A. Konica i gra aktorów z M. Dmochowskim na czele również przyczyniły się do sukcesu „Ostatnich rozmów”.

Uznanie musi wywoływać konsekwencja Telewizji w demaskowaniu prawdziwego oblicza monarchijskiego Radia „Wolna Europa” i sił, które się za nim kryją z osławionym CIA na czele. W tym tygodniu znów nadano program doku-

mentalny pt. „CIA i RWE”; i wydaje mi się, że program ten był nie tylko lepszy od poprzedniego pod względem merytorycznym, bardziej polemiczny i demaskujący „niezależność” Radia Wolna Europa oraz jego niektórych pracowników władających językiem polskim, ale także lepszy formalnie, co dotyczy nie tylko swobodnie mówiącego do kamery prowadzącego program J. Kolczyńskiego, ale także ilości materiału filmowego i ilustracyjnego.

Ileokroć oglądam kolejny program „Studio Uno” podziwiam świetnych wykonawców i precyzję techniczną tworzących widowiska, które choć nie ma ambicji głębi artystycznej, adresowane jest do rzerokich rzesz i przez te rzesze z przyjemnością odbierane. Przeciwnieństwem tego typu rozrywkę, której raczej nie umiemy robić, są programy bardziej kameralne; w tej dziedzinie mamy coś niecoś do powiedzenia. Przykładem są „Listy śpiewające”. Agnieszki Osieckiej. Niedzielnym program z tego cyklu zatytułowany „Wielki biały okręt” w reżyserii E. Dziewońskiego nosił w sobie trochę elementów ironii i satyry pod adresem ekstrawagancji młodzieży zachodniej, co niektórzy mogli wziąć na serio, ale w sumie był miły. Uznaje i szanuje M. Mielickiego jako aktora, nie przypadki mi jednak do gustu jako wykonawca piosenek. Podobają mi się natomiast H. Skarżanka, K. Sienkiewicz i M. Zawadzka.

Telewizja dość dużo miejsca poświęca omawianiu różnego rodzaju filmów. Nie można też narzekać na małą liczbę wyświetlanych filmów fabularnych. Niestety, są to przeważnie filmy albo mniej lub bardziej stare i w normalnych kinach wyeksploatowane do granic możliwości albo też wręcz trzeciorzędne lub jeszcze gorsze. I będzie tak dopóty dopóki istnieją kina i telewizja. Nie zanosi się więc na wspaniałomyślną rezygnację kin z atrakcyjnych filmów, bo to — choć leżałoby w interesie milionów widzów — stałoby się katastrofą dla kin. Nie zanosi się też na razie — co byłoby wyjściem kompromisowym ale dla kin również niekorzystnym — na podział według zasady: połowa dobrych filmów kinom, połowa telewizji.

Wyjście jest jedno: dawać jak najwięcej filmów telewizyjnych nie tylko importowanych lecz także produkcji krajowej. Dotychczas zrobiliśmy kilka filmów seryjnych, wśród których znalazły się tak udane jak „Cztery pancerni i pies” czy „Wojna domowa” oraz tak słabe jak „Barbarka i Jan” i „Kapitan Sowa na tropie”. Ostatnio TV przygotowała starannie obsadzone krótkie filmy z cyklu „Klub profesora Tutki” według opowiadań Jerzego Szeniawskiego z G. Hołoubkiem w roli profesora. Poza tym mieliśmy możliwość oglądać kilka znako-

Wszystkie motocykle na Wole!

Wola i słynny tor trawiasty kojarzą nam się najczęściej z wyścigami o „Złoty Kask”. Tym razem jednak, nie o mistrzostwach szybkiej jazdy pomyślano, ale o tych wszystkich, którzy dalecy są od wszelkich wyczynów sportowych i spokojnie na swych dwóch kółkach kręcą kilometry na wycieczkowych szlakach.

W najbliższą niedzielę, 30 bm., na terenach Centralnego Ośrodka Jeździeckiego na Woli, odbędzie się wielka impreza motocyklowa pod hasłem „Jeździć sprawnie i bezpiecznie”. Uczestnikami zabaw zręcznościowo-sprawnościowych może być każdy, kto ze swym pojazdem zgłosi się w jed-

Poznań - Berlin w piłce nożnej

W sobotę 29 bm. na Stadionie im. 22 Lipca odbędzie się atrakcyjne spotkanie piłkarskie pomiędzy reprezentacją Poznania i Berlina. Jako przedmecz rozegrane zostanie spotkanie pomiędzy reprezentacją juniorów Wielkopolski a drugim zespołem Warty. Reprezentacja Berlina zmierzy się jeszcze 1 maja o godz. 17 w Koninie z tamtejszym Górnikiem a 3 maja również o godz. 17 w Jarocinie z reprezentacją Wielkopolski. (s)

nym z punktów na torze, między godz. 9 a 11. Udział biorą wszelkie pojazdy jednośladowe od motorowerów po najcięższe maszyny podzielone na trzy klasy.

Pełną nowością w tego rodzaju imprezach jest fakt, że startować może nie tylko kierowca ale dowolna liczba uczestników na tym samym motocyklu. Każdy z nich musi posiadać prawo jazdy i przedstawić komisji kartę rejestracyjną pojazdu. Cała rodzina albo kilku kolegów może więc kolejno stawać do prób i walczyć o jedną z licznych cennych nagród ufundowanych przez organizatorów.

Na pomysł zorganizowania takiej właśnie imprezy, przyjemnej a równocześnie pożytecznej imprezy w „Tygodniu kultury na jeźdni” wpadł Zarząd Okręgu Polskiego Związku Motorowego a współorganizatorami są: PZU i Wydział Komunikacji Prezydium RN Poznania. Gratulujemy pomysłu, a kierowcom życzymy wielu przyjemnych wrażeń i zarażenia się bakcyliem sportowym. (d)

XX Wyścig Pokoju

Nie oddamy pierwszeństwa

Wyścig Pokoju jest imprezą sportową, której towarzyszą zainteresowanie daleko wykraczające poza ramy powszechnie przyjęte. Dwa tygodnie mają jednoczą pod hasłem Wyścigu Pokoju tych kibiców, którzy z racji sympatyzowania konkurującym klubom, są w przeciwnych obozach, jednoczą zatwardziałych kibiców z tymi — którzy przez cały rok nie interesują się sportem w ogóle. W tym czasie wszyscy jesteśmy jedną rodziną, przeżywającą każdy kilometr walki na trasie, a słuch nasz wyczulony jest na słowa: „biało-czerwona koszulka w grupie inicjującej ucieczkę...”

Wszystkie finisze oglądamy w największym napięciu na ekranach telewizorów. Tylko jeden musimy przeżyć osobiście. Najlepsze sprawozdania i największy ekran telewizora, nie są bowiem w stanie oddać atmosfery, panującej na Stadionie im. 22 Lipca. Narastające napięcie, pojawienie się pierwszego kolarza w bramie stadionu, fetowanie zwycięzcy, runda honorowa; ten nastrój, kiedy

w pierwszej trójce jest Polak, ba poznaniak. To są niezapomniane chwile. I dlatego właśnie Stadion im. 22 Lipca zapelnia się każdego roku po brzegi, a liczni sprawozdawcy nie mogą wyjść z podziwu nad entuzjazmem i temperamentem mieszkańców tego miasta, które powszechnie uchodzi za spokojne i zrównoważone.

W parze ze spontanicznym entuzjazmem idzie jednak poczucie obowiązku, świadomość, że jako gospodarzy, stworzenie w naszym mieście takich warunków, aby kolarze i towarzyszący im osoby, czuli się u nas, jak najlepiej, aby wywieźli z Poznania jak najlepsze wrażenie. Nie przypadkowo Poznań przez kilka lat z rzędu był najlepszym miastem etapowym w Polsce, a w nieoficjalnej ocenie dystansował również miasta etapowe naszych sąsiadów. Ilekroć wyścig zatrzymywał się w Poznaniu, nie oddawaliśmy palmy pierwszeństwa. W jubileuszowym też jej oddać nie możemy, mimo iż dochodzą nas słuchy o daleko posuniętych przygotowaniach w innych mia-

stach, zmierzających do zdetronizowania nas.

Czyż trzeba do tego dodawać, że w takim układzie funkcjonowanie wszystkich komórek Poznańskiego Komitetu Etapowego musi być szczególnie precyzyjne, że nie tylko od osób funkcyjnych, ale od nas wszystkich zależy będzie atmosfera i oprawa tej imprezy w Poznaniu i na całej trasie od granicy województwa? W tym roku wystawieni jesteśmy na szczególną próbę, bowiem już drugi etap kończy się w stolicy Wielkopolski. Uwzględniając to, że pierwszy etap XX Wyścigu Pokoju odbywać się będzie na ulicach Warszawy, na naszym stadionie zakończy się pierwszy, szosowy etap, prowadzący 11 maja z Kutna do Poznania. Tym razem nam przypadł w udziale miły obowiązek nadania tonu atmosferze otaczającej sportową walkę na trasie. Przez kilka lat dawaliśmy dowody, że potrafimy wytworzyć odpowiedni nastrój. Zrobimy to na jubileuszowo, i jak zwykle, przy pełnych trybunach największej widowni Poznania. (Bod)

Praca

Pomoc do dziecka zaraz potrzebna. Piłmienna 13 m. 9 (przy ul. Swoboda). 46977g

Potrzebna osoba do pomocy w handlu, najchętniej z prowincji. Oferty „Prasa”, Grunwaldzka 19 dla 46457g.

Potrzebna zaraz pani do opieki nad niemowlęciem. Bułgarska 104 B m. 14. 46786g

Przyjmę pracę jako opiekunka do dzieci. Najchętniej w centrum. Oferty „Prasa”, Grunwaldzka 19 dla 46414g.

Dozorca potrzebny (mieszkanie służbowe). Oferty „Prasa”, Grunwaldzka 19 dla 46164g.

Potrzebna samodzielna gospośka do utrzymania 2-dwójki dzieci (3 i 8 lat) na dobrych warunkach. Może być z noclegiem. Zgłoszenia: Lisowskiego, Poznań-Wilda, Chłapowskiego 10 m. 2. 46902g

Nauka

Student matematyki udziela korepetycji. Tel. 445-22. Zgłoszenia godz. 12-17. 46124g

Korepetycji z matematyki udzielam. Telefon 551-51. 46174g

Matematyki udzielę po godz. 16. Czechosłowacka 23 B m. 10, Dębica 46210g

Który z profesorów emerytowanych przygotuje zaraz do egzaminów państwowych, program Technikum Ekonomicznego. Wynagrodzę i dam utrzymanie na miejscu. Adres wskaże „Prasa”, Grunwaldzka 19 dla 46715g.

Sprzedaż

Sprzedam MZ ES 250-1, stan idealny, przebieg 3,000 km, eksponat MTP, kolor niebieski. Gwardia Ludowej 30 m. 35, od 16. 45940g

„Octavia - Super”, stan idealny sprzedam. Zura 4, pracownia czarne. 46175g

Sprzedam samochód „Warsawa” 203 w bardzo dobrym stanie. Nowak - Wrzesnia, Kosynierów 20. 54393g

Sprzedam „Lambretę”, „Pannonię”. Parking - Al. Marcinkowskiego 35. 47038g

„Octavię - Super” sprzedam. Telefon 588-28, po godz. 16. 47080g

Książki niemieckie — po wiesci sprzedam. Gertruda Jazdon, Zakrzewo, p-ta Bełcin, pow. Wolsztyn, woj. Poznań. 5622p

Sprzedam platformę na zesznakach. Poznań, ul. Hetmańska 40 m. 1. 46125g

Kredens kuchenny oraz tapczan 2-osobowy, tanio sprzedam. Adres wskaże „Prasa”, Grunwaldzka 19 dla 46126g.

Pianino sprzedam, 3.500 zł. Poznań, Strzelecka 45 m. 3a, godz. 14-16. 46143g

Sprzedam „Warsawę” Pick-up, stan bardzo dobry. Oglądać: Edmund Stefanski, Poznań-Winarny, ul. Dobrzyckiego 1, w godz. od 13-18. 46139g

LoKale

Poszukuję garażu okolicy ul. Ryckiej. Oferty „Prasa”, Grunwaldzka 19 dla 45991m.

Młode małżeństwo poszukuje pokoju. Członkowie spółdzielni. Oferty „Prasa”, Grunwaldzka 19 dla 46035m.

Poszukuję garażu okolicy ul. Ryckiej. Oferty „Prasa”, Grunwaldzka 19 dla 45991m.

Dnia 23 kwietnia 1967 r. zmarła po bardzo ciężkiej chorobie, opatrzona Sakramentami św., moja ukochana żona, siostra, synowa i bratowa, przeżywszy lat 57.

Z BANEKICH
BARBARA KURZAWSKA

Pogrzeb odbędzie się w dniu 26 kwietnia br. o godz. 12.30 z kaplicy cmentarnej na Junikowie.

W głębokim żalu pogrążona
RODZINA 47066g

Wojewódzki Komitet Zjednoczonego Stronnictwa Ludowego w Poznaniu w głębokim żalu zawiadamia, że w dniu 22. IV. br. zmarł

prof. dr Jan Sajdak

Zmarły był rektorem Uniwersytetu Poznańskiego w latach 1931-32, kierownikiem Katedry Filologii Klasycznej, Uniwersytetu Poznańskiego, członkiem korespondentem PAN, prezesem Polskiego Towarzystwa Filologicznego, odznaczony Krzyżem Oficerskim Orderu Polonia Restituta.

Odszedł od nas zasłużony wychowawca młodzieży i młodej kadry naukowej, ofiarny i zasłużony działacz ruchu ludowego.

Cześć Jego pamięci!

PREZYDIUM WOJEWÓDZKIEGO KOMITETU Zjednoczonego Stronnictwa Ludowego w Poznaniu

M3382

Uwaga!



OFERUJEMY:

● **OBOWIE SKÓRZANE** — przecenione średnio o 40 proc. gdynki, riewierki, sandały damskie — już od ceny 30,— zł półbuty młodzieżowe — już od ceny 68,— zł

● **OBOWIE TEKSTYLNE** — przecenione średnio o 45 proc. półbuty męskie — już od ceny 35,— zł baleriny damskie — już od ceny 35,— zł gdynki damskie — już od ceny 21,— zł półbuty chłopięce — już od ceny 43,— zł

● **ARTYKUŁY GALANTERYJNE** — przecenione średnio o 55 proc. teczki amerykański — już od ceny 120,— zł torby plażowe — już od ceny 40,— zł torby damskie — już od ceny 100,— zł

Artykuły przecenione do nabycia we wszystkich sklepach uspołecz-

nionych na terenie miasta Poznania i województwa poznańskiego.

K3290

2 pokoje, kuchnia wspólna, c. o., własny licznik zamieniać na pokój — kuchnia, c. o. Oferty „Prasa”, Grunwaldzka 19 dla 46067m.

Zamienię mieszkanie 3-pokojowe, kuchnia, łazienka, III ptr., śródmieście, na podobne lub mniejsze do II ptr. Korzystne warunki. Oferty „Prasa”, Grunwaldzka 19 dla 46053m.

Mieszkanie przy Rynku Jeżyckim, samodzielne, II ptr., front, balkon, 3 pokoje zamienię na 2 mieszkania, 2 pokoje i 1 pokój równorzędne. Oferty „Prasa”, Grunwaldzka 19 dla 46062m.

Przyjmę na wspólny 2-osobowy pokój pana pracującego lub uczącego się. Dębica, ul. Bohusze-wiczówny 4, przedłużenie ul. Sosnowej. 46071m

Zamienię samodzielny pokój z przynależnościami, pierwsze piętro, na pokój — kuchnia, korzystne warunki do uzgodnienia. Oferty „Prasa”, Grunwaldzka 19 dla 46110m.

Nieruchomości

Sprzedam gospodarstwo rolne, własne, 10 ha, cena 180.000 zł. Józef Roma nowski, Sulejów, p-ta Górka Duchowna, pow. Leszno. 5322p

Sprzedam dom jednorodzinny z ogrodem, blisko Poznania. Antoni Switała, Oborniki Wlkp., ul. Marcinkowskiego 14. 46106g

Sprzedam dom 2-rodzinny, wyłączony wraz budynkiem gospodarczym oraz 3.300 m² ogrodu w Luboniu 3, ul. Czerwonej Armii 23, 2 pokoje wolne. Informacje: Poznań, Traugutta 40a m. 3, od godz. 16. 46051g

Willi wyłączone, sprzedaje się piętro 3 pokoje, kuchnia, łazienka, taras centralne, zaraz wolne mieszkanie, ogródek — przy ul. Promienistej — 320.000 zł; parcela willowa 1.290 m², bliźniacza zabudowa, opłotowana, zadrzewiona; domek dwu pokojowy ulica Radomska, 220.000; parcela 789 m², bliźniacza zabudowa, opłotowana, ulica Dąbrowskiego. 70.000 — sprzeda Nowak, Poznań, Wyspiańskiego 16. 47076g

Uwaga!

PT KONSUMENTY!!

Okazyjna, sezonowa sprzedaż obu-wia letniego i artykułów galanterijnych po obniżonych cenach.

Korzystajcie z okazji!

Artykuły przecenione do nabycia

we wszystkich sklepach uspołecz-

nionych na terenie miasta Poznania

nia i województwa poznańskiego.

K3290

Przedsiębiorstwo Spedycji Krajowej

Oddział w Poznaniu

zawiadamia PT Klientów,

że zgłoszenia na przewóz przesyłek drobnych — w miejscowościach:

Tarnowo Podgórne, Czerwonak, Muro-wana Gołina, Owińska, Rydzyna, Szlichtyngowa, Bojanowo-Poznań, Czapla, Klecko, Kiszewo, Witkowo, Pobiedziska, Rogoźno, Strzałkowo, Stup-cza, Trzcinica, Siedlisko Czarnkowskie, Wieleń a/Notecia

przyjmują od dnia 1 marca 1967 r.

wyłącznie miejscowe Urzędy Pocztowe.

Szczegółowe informacje znajdują się na tablicach informacyjnych PSK w wymienionych Urzędach Poczтовых.

K3609

Pracownicy poszukiwani

— **OBOROWEGO** ze stałym pomocnikiem — zatrudni Rolniczą Spółdzielnię Produkcyjną Wełna, p-ta Parkowa, tel. 16, pow. Oborniki.

Mieszkanie zapewnione. Warunki do omówienia na miejscu. 46306g

Przetargi

Poznańskie Zakłady Produkcji Betonów „Pozbet” w Poznaniu, Al. Marcinkowskiego 1 — ogłaszają

PRZETARG NIEOGRANICZONY na sprzedaż SAMOCHODU OSOBOWEGO marki „Warszawa” M-20

oraz RADIA „ZERAN”. Cena wywoławcza ogółem: 30.350,— zł.

Do przetargu mogą stawać przedsiębiorstwa państwowe, spółdzielcze i prywatne oraz osoby fizyczne.

Przetarg odbędzie się w dniu 9 maja 1967 r. o godzinie 9 w Wytwórni Betonów w Poznaniu przy ul. Dziekańskiej (koło Katedry).

Przystępujący do przetargu zobowiązany jest złożyć najpóźniej w przeddzień przetargu wadium w wysokości 10 proc. ceny wywoławczej w kasie przedsiębiorstwa w Poznaniu, Al. Marcinkowskiego nr 1, wgl. na konto nr 1218-6-3 w NBP I/O/M w Poznaniu.

Pojazd można oglądać codziennie w godz. 10-12 w Wytw. Betonów przy ul. Dziekańskiej. K3068

Różne

Świadków wypadku potrącenia starszego mężczyzny przez samochód 4 października 1966 r., godz. 19 na ul. Głogowskiej przy kościele Łazar-skim prosi o skontaktowanie się z — Heleną Świętą, Poznań, Choci-szewskiego 18 m. 8. 47045g

Wypożyczam zagraniczne suknie ślubne, kolorowe, wieczorowe, nakrycia do chrztu. Szewska 20. 44643g

Zguby

Łaskawego znalazcę nut opary „Tannhäuser” zos-tawionych w taksońce dnia 22 marca — proszę o zwrot za wynagrodze-niem. Tel. 67-19-56. 47085g

Uciekł pies czarny — pu-del. Zwrot wynagrodze-nia. Grodziska 121, tel. 445-89. 47097g

Matrymonialne

Samotny, rozwiedziony, lat 57, na stanowisku, posiadający skromne mieszkanie pozna odpowied-nia panią. Cel matrymo-nialny. Szczegółowe ofe-ry „Prasa”, Grunwaldzka 19 dla 46019g.

Jan Janiak

Pogrzeb odbędzie się w środę, dnia 26 bm. o godz. 16 z domu żałoby w Spławiu.

W smutku pogrążona
ZONA z RODZINĄ 47062g

Dnia 23 kwietnia 1967 r. zmarł nasz dłu-goletni pracownik i serdeczny kolega

Nicefor Krysztuf

artysta chóru

Pogrzeb Zmarłego odbędzie się w środę, dnia 26 kwietnia 1967 r. o godz. 13.40 z ka-plicy cmentarnej na Junikowie.

P.O.P. — **RADA ZAKŁADOWA ZZPKiS**

DYREKCJA i ZESPÓŁ

Państwowej Opery im. St. Moniuszki

w Poznaniu

M3354

Dnia 22 kwietnia 1967 roku zmarł w wieku lat 85, śp.

prof. dr Jan Sajdak

członek Wydziału Filologiczno-Filozoficznego, b. wiceprzewodniczący Komisji Filologicznej, przewodniczący Komisji Rewizyjnej Poznańskiego Towarzystwa Przyjaciół Nauk.

Zegnamy w Zmarłym długoletniego, czynnego do sędziwego wieku i zasłużonego członka Towarzystwa.

KOMISJA REWIZYJNA i ZARZĄD Poznańskiego Towarzystwa Przyjaciół Nauk 47145p

Dnia 22 kwietnia 1967 r. zmarł w Poznaniu emerytowany profesor zwyczajny i doktor filozofii

Jan Sajdak

rektor Uniwersytetu Poznańskiego w roku akad. 1931/32, dziekan Wydziału Humanistycznego w latach 1924/25 i 1946/47, były kierownik Katedry Filologii Klasycznej, były członkiem koresp. PAU oraz były prezes PTF., odznaczony dwukrotnie Złotym Krzyżem Zasługi, Krzyżem Oficerskim Polonia Restituta i Medalem Dziesięciolecia Polski Ludowej. Wybitny uczony, zasłużony pedagog, wychowawca młodzieży i młodej kadry naukowej.

Uroczystości pożegnalne odbędą się w środę, dnia 26 kwietnia 1967 r. o godzinie 12 w Collegium Minus UAM, po czym o godz. 14.15 nastąpi pogrzeb z kaplicy cmentarnej na Junikowie.

REKTOR i SENAT **DZIEKAN i RADA**

Wydziału Filologicznego

Uniwersytetu im. Adama Mickiewicza

w Poznaniu

K3380

W dniu 23 kwietnia 1967 r. odszedł od nas na zawsze, namaszczony Olejami św., ukochany mąż, ojciec, teść i dziadek, przeżywszy lat 68,

Władysław Czujek

powstaniec wielkopolski

Pogrzeb odbędzie się w czwartek, dnia 27 bm. o godzinie 10.30 z kaplicy cmentarnej na Górczynie.

W głębokim smutku pogrążona
ZONA z DZIECIAMI 47068g

Poznań, Raszynska 20 m. 1.

Dnia 23 kwietnia 1967 r. po długich cierpieniach, namaszczona Olejami św., zmarła, przeżywszy lat 64, moja kochana siostra i ciocia, śp.

Rozalia Tybiszewska

z domu Smolanowicz

Pogrzeb odbędzie się w czwartek, dnia 27 bm. o godz. 10.50 z kaplicy cmentarza na Górczynie.

W głębokim smutku pogrążeni
BRAT, BRATANICA z RODZINĄ 47116g

Górecka 106.

Dnia 25 kwietnia 1967 r. zmarła po długich i ciężkich cierpieniach, najdroższa żona, matka, teściowa i babcia, przeżywszy lat 57,

Leokadia Pawlak

z domu Margiela

Pogrzeb odbędzie się w czwartek, dnia 27 bm. o godz. 12.30 z kaplicy cmentarnej na Junikowie.

W głębokim smutku pogrążeni
MAŻ, DZIECI i RODZINA 47120g

Poznań, ul. S. Engla 15 m. 13.

TEATRY

POLSKI — g. 19 „Marat Sade”; NOWY — g. 19 „Idiota”; OPERA — g. 19 „Cyganeria”; OPERETKA — do 6 V — nieczynna; MARCI-NEK — g. 11 „Baśń o pięciu bra- ciach”; g. 17 „Miś Rym-Cim-Ci”.

KINA

KINO DOBRYCH FILMÓW MU- ZA — g. 10, 12.30, 15, 17.30, 20 „Lecą żurawie” (radz., 16 l.); A- POLLO — g. 10, 12.30, 15.30, 18, 20.30 „Wzgórze” (ang., 18 lat); BAŁTYK — g. 10, 12.30, 15.30, 18, 20.15 „Fantomas” (franc., 11 l.); CZERNASTKA — g. 10, 12.30, 15.30, 18, 20.15 „Niedziela w No- wym Jorku” (USA, 16 l.); GONG — g. 10, 12, 16 „Skarb” (pol., 10 l.); g. 18, 20 „Dzwony dla bosych” (czeski, 18 l.); GRUNWALD — nie- czynne; GWIAZDA — g. 10.30, 13 „Sprawdzone — min nie ma” (jug., 14 l.); g. 15.30, 18, 20.15 „Inspek- tor Morgan prowadzi śledztwo” (ang., 16 l.); HUTNIK — g. 16.45, 19 „Cartouche — zbrojca” (franc., 14 l.); KOSMOS — g. 17, 19.30 „Matka i córka” (włoski, 16 lat); MALTA — g. 15.45, 18, 20.15 „Lu- dzie w hotelu” (USA, 16 l.); MI- NIATURKA — g. 15 „200 mil do domu” (USA, 7 l.); g. 17 „Fara- ron” (pol., 16 l.); OLIMPIA — g. 10, 12.30, 15, 20 „Cała naprzód” (pol., 16 l.); OSIEDLE — g. 16, 18, 20 „Grunt to zdrowie” (franc., 14 l.); PANCERNIAK — g. 17.30, 20 „Listek figowy” (węg., 16 lat); PAŁACOWE — g. 20 „Kontrybu- cja” (pol., 16 l.); PRZYJAZN — nieczynne; RIALTO — g. 10.30, 13.30, 16.30, 19.30 „Grek Zorba” (ameryk.-grecki, 16 l.); RUSZA- KA (Swarzędz) — g. 17, 19.30 „Po- wodzenia, Charlie” (franc., 14 l.); SCALA — g. 16 „Zwariowane lot- nisko” (radz., 12 l.); g. 18 „Przy- gody Wernera Holta” (NRD, 16 l.); TĘCZA — g. 17, 19.30 „Julio, je- steś czarująca” (aust., 16 lat); WARTA — remont; WCZASO- WICZ (Puszczykowo) — godz. 17, 19.15 „Gamoń” (franc., 14 lat); WILDA — g. 10, 12.30, 15, 17.30, 20 „Rio Conchos” (USA, 14 lat); WRZOS (Lubon) — remont; WRZOS (Mosina) — g. 17, 19.15 „Pierwsza Bastylia” (radz., 14 l.); FOTOPLASTIKON — g. 12—21 „Berlin zachodni — Bremen”.

MUZEJA

Historii m. Poznania (Stary Ry- nek) — g. 12—18.

Historii Ruchu Robotniczego (St. Rynek — Odwach) — „2 rewolu- cyjnych tradycji ruchu międzo- łowego w Wielkopolsce w latach 1842—1967” — g. 10—18.

Instrumentów Muzycznych (Sta- ry Rynek 45) — g. 9—15.

Kultury i Sztuki Ludowej (Mo- stowa 7) — g. 10—15.

Narodowe (Aleje Marcinkow- skiego) — g. 9—15.

Przyrodnicze (Świerczewskiego 19) — g. 11—18.

Rzemiosł Artystycznych (Zamek Przemysława) — „Kontuszowe pa- sy” — g. 10—15.

Wielkopolskie Muzeum Wojsko- we (Stary Rynek) — g. 10—15.

Wyzwolenia Poznania (Cytadela) — g. 11—18.

WYSTAWY

BWA — Arsenał (Stary Rynek) — „Współczesna grafika we Fran- cji” — g. 10—18 (do 26 bm.).

Klub MPiK (Ratajczaka 39) — „Muzyka w fotografii” — godz. 10—20.

ZPAP — Arsenał (Stary Rynek) — „Malarswo Hardev Singha — g. 10—18 (do 5 V).

WOIT (St. Rynek 10) — „Fotog- rami turystyczne z Zielenickiego” — g. 9—17 (do 2 V).

Galeria ZPAP (St. Rynek) — „Malarswo Beli Fekete (Buda- peszt)” — g. 10—18.

DYŻURY

Szpital Kliniczny im. Świecic- kiego — chirurgia — interna (ul. Przybyszewskiego 49, tel. 671-231. Państwowy Szpital Kliniczny im. Pawłowa — okulistyka (ul. Gar- bary 11, telefon 510-21).

Woj. Szpital Dziecięcy — chir. dzieci, do lat 14 (ul. Józefa 7/9, telefon 536-21).

Pogotowie Ratunkowe (ul. Chel- mońskiego 20) — podstacje: ul. Kórnicka 8, Bukowa 1, Ugory 18; wypadki uliczne — tel. 98; porady lekarskie — tel. 637-35; nagłe za- chorowania w domu — telefony: 544-44 i 544-45.

Ambulatoria: (ul. Chelmońskie- go 20) — czynne: chirurgiczne II (cała doba); internistyczne (g. 7 —23); pediatryczne (godz. 15—23); stomatologiczne (godz. 18—7); chi- rurgiczne I, ul. Kórnicka 8 (cała doba).

Wojewódzka Stacja PR (ul. Ko- ściuski 103) telefon 566-66.

Apteki: AL Marcinkowskiego 11 (czynna cała doba); Główna 53 i Czarna 79 (dyżurny).

RADIO

ŚRODA PROGRAM I — FALA 1.322 m i UKF 69.74 MHz (do g. 18); 7.45 „Błękitna sztafeta”; 8.15 Me- lodie rozrywk.; 8.44 „Podwodne

Ocena gospodarności

Wtorek pod znakiem sesji rad narodowych

Wczoraj odbyły się w Poznaniu trzy sesje: Rady Na- rodowej miasta — poświęcona sprawozdaniu z wyco- nania planu gospodarczego i budżetu za rok 1966, DRN Grun- wald — na której omówiono stan porządku i bezpieczeń- stwa publicznego; PRN pow. poznańskiego dotycząca dróg lokalnych w powiecie.

Wykonanie zadań planu go- spodarczego oraz budżetu mia- sta — w roku ubiegłym omó- wił na sesji RN Poznania prze- wodniczą Miejskiej Komisji Planowania Gospodarczego — A. Przestalski. Rok ubiegły przyniósł Poznaniowi dalszy roz- wój przemysłu. Nastąpiła też dalsza poprawa warunków by- towych mieszkańców. Szczeg- ólnie pomyślnie zrealizowano zadania gospodarki komu- nalnej. Przeprowadzono też w pełni reformę szkolnictwa pod- stawowego.

W 1966 r. wystąpiły jednak pew- ne nieprawidłowości w realizacji rocznych zadań. Np. społecznie- go przemysłu wykonał plan pro- dukcji globalnej w 100,5 proc. jed- nak zadania w resorcie przemy- słu ciężkiego nie zostały w pełni zrealizowane, a wzrost produkcji przemysłu osiągnięto drogą nad- miernego zwiększenia zatrudnie- nia. Niepokojącym zjawiskiem był także spadek produkcji eksportow- wej.

Wiele zastrzeżeń można też mieć do niedostatecznych dostaw towa- rowych, zwłaszcza jeśli chodzi o odzież i obuwie. Nie zrealizowano także planowanej w ub. r. budo- wy pawilonów handlowych, zwa- szcza na peryferiach, chociaż pro- gram rozwoju sieci detalicznej zo- stał wykonany.

Na nierytmiczność w reali- zacji zadań budownictwa miesz- kaniowego zwrócił szczególną uwagę przewodniczący Dele- gatury NIK St. Marzec. Do ujemnych zjawisk — zdaniem Delegatury — należy zaliczyć przede wszystkim spiętrzenie prac budowlanych w ostatnim kwartale. Spowodowało to na- pewno pogorszenie jakości od- dawanych obiektów. Nie wszy- stkie wydziały prezydium rad

narodowych potrafiły w ze- szłym roku wykorzystać w pełni przyznane im kredyty. Niektóre — np. wydziały o- światy i kultury — chociaż w ciągu roku starały się o dodatek kow fundusze, nie zdołały ich do końca roku wykorzystać. Również służba zdrowia nie wydała około 3,5 mln. zł. z przyznanych jej kredytów.

W zeszłym roku nie zrealizowa- no też zadań w zakresie budowy obiektów użyteczności publicznej na nowych osiedlach. Ponieważ tak dzieje się od lat, należałoby w tym roku zerwać z tą niechlub- ną tradycją, denerwującą przede wszystkim lokatorów nowych do- mów.

Zadania budżetowe zostały na ogół wykonane prawidłowo. Fundz miasta w roku 1966 zamknięto nadwyżką 37 mln. zł., z czego 16 mln. zł. przypa- dło na budżet miasta, a pozos- tała kwota na budżety dziel- nic. Nieprawidłowo jednak kształtowała się rentowność przedsiębiorstw państwowe- go przemysłu terenowego i miejskiego handlu. W Poznań- skim Zjednoczeniu Przedsię- biorstw Handlowych tylko manka i niedobory wzrosły z 3,4 mln. zł. w 1965 r. do 4,5 mln. zł. w 1966 r. Przeciwień- stwo stanowiły w ub. r. przed- siębiorstwa gospodarki komu- nalnej, które dzięki obniżeniu poziomu kosztów, osiągnęły ponadplanowy zysk w kwocie blisko 9 mln. zł.

Z ogólnej sumy wydatków budżetowych — 1374 mln. zł. ponad 61 proc. przeznaczono na urządzenia socjalne i kul- turalne. Plan wydatków bu- dżetowych zrealizowano w bli- sko 99 proc.

Grunwaldzka sesja poprzedzona była licznymi spotkaniami z miesz- kańcami, podczas których omaw- iano tak ważne zagadnienie, jak poprawa bezpieczeństwa pu- blicznego. Celem tych spotkań by- ło wysłuchanie oraz zebranie opi- nii zwłaszcza na ten temat, komi- tetów blokowych.

Z przebiegiem spotkań zapoznał radnych na sesji sekretarz Prezy- dium DRN — J. Bauma. Najwie- ciej mieszkańców mówiło o braku dostatecznej opieki nad dzieć- mi ze strony rodziców, pijanstwie i chuligaństwie wśród młodzieży i dorosłych. Sporo dyskusantów wskazywało na niedostateczną liczbę placów zabaw oraz świetlic dla młodzieży.

Mieszkańcy zabierający głos w dyskusji starali się wskazać śro- dki zapobiegawcze, zwłaszcza wobec wzrastającej liczby wybrzków chu- liganów wśród nieletnich. Doma- gano się surowszych niż do tej po- ry kar dla pijaków i chuliganów, obciążania rodziców kosztami szkód spowodowanych przez dzie- ci, zlikwidowania pijalni piwa w

kioskach oraz karania nie solid- nyh dozorców. Z głosów dysku- tantów przebijała troska o wspólnie dobro, przede wszystkim o zwie- kszanie opieki nad dziećmi.

W powiecie poznańskim — roz- ległym i otaczającym z wszystkich stron Poznań, co roku notuje się większe niż w innych powiatach naszego województwa nasilenie ruchu kołowego. Niestety, stan dróg ciągle jeszcze nie odpowiada potrzebom żywiołowo rozwijającej się komunikacji. Np. drogi lokal- ne stanowiące ponad 70 proc. dróg w powiecie, w zaledwie 30 proc. posiadają nawierzchnię twardą.

W latach 1961—65 na roboty drogo- we w powiecie poznańskim wyda- no 14,7 mln. zł. ze środków pań- stwowych, odnawiając 57 km dróg oraz przeprowadzając remont cząstkowy nawierzchni drogowej o powierzchni 60 000 m². W r. 1966 wydatki państwa wyniosły już 19,5 mln. zł. Średnia wartość spo- łecznych czynów drogowych w mi- nionej 5-lacie wynosiła 7 mln. zł., w r. 1966 — 10 mln. zł.

Na wczorajszej sesji otwarcie przyznano, iż zakres prac prze- prowadzonych na drogach lokal- nych był i jest niewystarczający. Wykonane zadania obejmowały zaledwie 29 proc. potrzeb remon- towych dróg o nawierzchni tward- ej. Plan na rok 1967 nie rozwią- zuje tego palącego problemu, za- sadniczej poprawy można się spo- dziewać dopiero pod koniec bie- żącej pięcioletki.

Podczas sesji przedstawiono tak- że sprawozdanie z wykonania pla- nu gospodarczego i budżetu w r. 1966. Po stronie dochodów budżet wykonano w 101,5 proc., a po stronie wydatków — 97,4 proc.

Na wczorajszych sesjach do- konano też wyboru członków do kolegiów karno-administra- cyjnych. (an-ad)

Frontem do klienta

„Oaza” — czyli owocne poszukiwania

Restauracja w Strzeszynie — przeludniona zazwyczaj w sezonie letnim — w zimie nie przynosiła zysku. Toteż pomysł PZG - Restauracje oddania tego podmiejskiego lokalu w ręce prywatne na zasadach prowizji, był eksper- ymentem pod tytułem „a może się uda”.

Na ogłoszenie zgłosiła się tylko jedna osoba, ale za to z kwalifikacjami — bo zawodo- wa księgowia, z opinią dobrego organizatora pracy. No i oka- zało się, że czystość, smaczne i z uprzejmością podawane potrawy, dobra kawa a co pe- wien czas godzina koncertu fortepianowego w wykonaniu... kierowniczką, która w miarę potrzeby staje się z bu- fetowej pianistką — zdały egzamin. Do „Oazy” przycho- dzili goście przez całą zimę. Lokal stał się bowiem nie ty- loko oazą dla strudzonych tury- stów, ale także miejscem spot- kań i odpoczynku po pra- cy pracowników okolicznych PGR-ów.

Ponieważ jednak aranżowa- ne przez kierowniczkę (nota

W Poznaniu gościł chór Politechniki Drezdeńskiej

W dniach 21—24 bm. przebywał w Poznaniu — na za- prośzenie Rady Uczelnianej ZSP Politechniki Poznań- skiej — chór Technische Universität z Drezn. Była to rewizyta, ponieważ w marcu br. chór Politechniki Poznań- skiej oraz ST „Alternatywa” gościli w NRD.

Chór drezdeński, liczący 62 osoby (w tym 31 kobiet) istnieje

Uroczysty koncert z okazji „Dni Leninowskich”

Komitet Dzielnicowy PZPR oraz Prezydium DRN Stare Miasto organizują z okazji „Dni Leninowskich” uroczy- sty koncert, który odbędzie się w czwartek 27 bm., o godz. 15.30, w auli UAM.

Program koncertu. M. Asie- jew „Ojczyzna Lenina” — re- cytuje Tadeusz Gochna, arty- sta teatrów dramatycznych, o- raz III akt Opery Szostakowi- cza „Katarzyna Izmałowa” w wykonaniu solistów: Stefani Benk, Antoniny Kaweckiej, Aleksandry Imalskiej, Jana Czekaja, Andrzeja Kisewette- ra i Romana Węgrzyna. Ponad- to wystąpią: Zespół Orkiestry i Chóru Poznańskiej Opery, Chór Spółdzielczości Pracy im. St. Moniuszki i Garnizonowa Orkiestra Wojskowa pod dyr. mjr. M. Wiśniewskiego. Całość ciałą dyryguje Robert Satanow- ski.

Zarówno soliści jak i zespoły orkiestralne biorą udział w koncercie bezinteresownie. (a)

Je od r. 1951. Jego dyrygentem jest Karl Haffner. W skład chóru wchodzi studenci i ab- solwenci Politechniki drezdeń- skiej, a opiekę nad zespołem sprawują wspólnie: FDJ i wła- dze uczelni. Chór posiada ob- szerny i ciekawy repertuar pieśni kompozytorów wszyst- kich epok, w tym również nie- mieckich klasyków i kompozy- torów współczesnych oraz szereg poważniejszych utworów symfonicznych, jak np. kan- taty czy oratoria. Najsilniejszą grupę głosową stanowią sopra- ny.

Podczas pobytu w Poznaniu goście dali dwa koncerty: w „Pomocie” oraz na zakończe- nie pobytu w Sali Wielkiej Pa- łacu Kultury, prezentując bar- dzo ciekawy i urozmaicony program. (ad)

Za kilka dni Święto 1-Maja



W naszym mieście trwają przy- gotowania do tegorocznych ob- chodów Święta 1 Maja. W tym roku, z uwagi na przypadając- 50-lecie Wielkiej Rewolucji Paź- dziernikowej, będą one miały szczególnie uroczysty charakter. W zakładach pracy i instytucjach rozpoczęły się przygotowania do uroczystych akademii, koncertów i rozmaitych imprez. Przystąpio- no już także do dekoracji miasta, zwłaszcza okien wystawowych. W niektórych witrynach pojawiły się pomysłowe dekoracje sym- bolizujące Święto Klasy Robotni- czej. Na zdjęciu: witryna Księ- garni Rolniczej w Poznaniu przy ul. Czerwonej Armii.

Fot. — K. Przychodzki

INFORMUJEMY

Wyłączenia prądu — w związku z przeprowadzanymi pracami in- westycyjnymi w dzielnicy Wilda — nastąpią w dniach od 26 kwiet- nia do 8 maja 1967 r. dla niżej po- danych ulic. 26. 4. 67 r. Sikorskie- go (lewa strona od ul. Dzierżyń- skiego z ul. Prądzynskiego do Kilińskiego) i Dzierżyńskiego 118/120; 27. 4. 67 r. — Przemysłowej (od Sikorskiego do pl. Curie Skłodowskiej) i Sikorskiego (prawa strona od Przemysłowej do Czar- nieckiego); 28. 4. 67 r. — Kilińskie- go (obie strony); 29. 4. 67 r. Kiliń- skiego (strona północna); 2. 5. 67 r. Kilińskiego (strona północna) i Dzierżyńskiego (od Kilińskiego do Wybieckiego); 3. 5. 67 r. — Kilińskiego (strona północna) i Dzierżyńskiego (lewa strona od Kilińskiego do Sikorskiego); 5. 5. 67 r. — Prądzynskiego (prawa strona od Sikorskiego do Garczyń- skiego) i prawa strona Sikorskie- go (od Umińskiego do Prądzyn- skiego).

(az)

do redakcji

„Głos Wlkp.”

Kłopoty z nadmiarem zainteresowanych

Wskutek nieprecyzyjnie poda- nej przez Zarząd informacji o or- ganizowanej dla członków Towar- zystwa Przyrodników im. M. Ko- pernika wycieczce do Obserwato- rium Astronomicznego UAM („Głos Wlkp.” z dnia 19 bm.) zgro- madziła się bardzo liczna grupa osób, nie będących członkami To- warzystwa. Spowodowało to chwi- łowe trudności organizacyjne, gdyż sala była przewidziana na około 20 osób. Wśród części osób wywo- łało to obawę, że ciekawie zapo- wiadająca się prelekcja nie odbę- dzie się z powodu trudności loka- lowych. Dzięki staraniom pracow- ników Obserwatorium i Zarządu Towarzystwa po pewnym czasie udało się podzielić uczestników na dwie grupy, co zapewniło sprawną przebieg zebrania i ob- serwacji nieba.

Przepraszając za nieprzewidzia- ne kłopoty organizacyjne zapra- szamy zainteresowane osoby do udziału w następnych zebraniach Towarzystwa, które będziemy or- ganizować w większych salach.

Będziemy wdzięczni Redakcji za opublikowanie niniejszego li- stu.

dr Jerzy J. Lipa
Sekretarz

17.25 Konc. laureatów Wojew. E- liminacji Piosenki Radzieckiej; 17.50 Felieton: „Tematy pozornie nieaktualne”; 18.10 „Studentci mó- wią — studenci słuchają”; 18.25 Klub Miłośników Muz. Młodzie- żowej; 18.45 Saper myli się tylko raz; 19.05 Muz. i Aktualn.; 19.30 „Podejrzany osobnik”, słuchow.; 20.30 Felieton muzyczny J. Wal- dorffa; 21.40 Mel. tan.; 21.55 „E- kwador i jego muzyki”; 22.35 Nau- ka w służbie pokoju; 22.55 „Ho- ryzonty muzyki”; 23.25 Muzyka taneczna;

WIADOMOSCI: 5, 5.30, 6.30, 7.30, 8.30, 10, 12.06, 16, 19, 21, 23.50.

PROGRAM III — UKF 69.74 MHz: 18.05 Przebieg za przebojem; 18.40 „Nie czytaliście — to posłuchaj- cie”; 19 Teodor Bikel — pieśniarz poliglota; 19.18 Gra Kwartet J. Ptaszyna — Wróblewskiego; 19.25 „C. K. Dezertierzy”; 19.35 Kronika zespołu — The Monkees; 20 Wal- ce i walczki; 20.15 Szczeciński Radiokuter — „Krzyk lokomoty- w”; 20.35 Jazz z estrady — Woo- dy Herman; 21 Herbatka przy sa- mowarze; 21.20 Gershwin po pol- sku; 21.40 10 minut o modzie; 21.50 Opera tygodnia — „Lohen- grin”; 22.07 The Kingston Trio; 22.15 Historia ze znakiem zapyta- nia; 22.25 Melodie znad Sprewy; 22.45 Jestem zawsze smutna — śpie- wa Barbara; 22.55 „Demon” — M. Lermontowa; 23 „Muzyka nocą”; 23.50 Słowa St. Przybylska.

WIADOMOSCI: 5, 6, 7, 8, 12.06, 15, 17.55, 20, 23, 24, 1, 2, 2.55.

PROGRAM II — FALA 407 m + UKF 69.62, MHz: 8.15 Kurs jęz. ang.; 8.35 Felieton Red. Społ.; 8.45 Kwadrans z Zesp. „Ricercar 64”; 9 Portrety literackie; 10.05 Utwory J. F. Haendla; 10.50 „20 batów”; 11.10 Public. międzyna- 11.20 Ork. rozrywk.; 11.40 Recital klawesynowy; 12.25 Konc. mel. i piosenek filmowych; 13 Czas dobrych gospodarzy; 14 Fr. Liszt: V Rapsodia na fortepian; 14.15 Polskie tańce lud.; 14.30 „Kroniki nianeanimów”; 14.45 „Błękitna sztafeta”; 15 — Melodie na organach kinowych. Gra Reginald Dixon; 15.10 Pieśń chóralna St. Kazury; 15.30 Dla dzieci star- szych; 16.05 Public. międzyna-;

TELEWIZJA
ŚRODA: 10—10.45 — TV fabul. film USA: „Byłem naocznym świadkiem”; 10.55—11.25 — „Wy- chowanie obywatelskie”, kl. VIII — „Będzie oficerem”; 11.55—12.25 — „Fizyka” dla kl. VIII; 13 Bezpo- średnia transmisja z uroczystości pogrzebowych Kosmonauty, Wła- dimira Komarowa; 15.15 Program